STRZELEC



№ 16 Warszawa, dnia 28 kwietnia 1928 r. Cena 50 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dział urzędowy.

Z ROZKAZU KOMENDANTA GŁÓWNEGO.

L. 8.28 Z DNIA 15 KWIETNIA 1928 R.

1. *Podziękowanie.* Ob. Edwardowi Rożnowskiemu, który w funkcji Komendanta Okręgu Warszawa, zorganizował uroczystości ku czci Marszałka Polski Komendanta J. Piłsudskiego i wywiązał się z nałożonego nań zadania całkowicie, tak w przeprowadzeniu marszu Sulejówek — Belweder, jak w zawodach strzeleckich i sztafecie — serdecznie dziękuję w imieniu Służby Strzeleckiej.

2.. *Mianowania.* Mianuję z dniem 15 kwietnia 1928 r. p. o. Komendantem Okręgu, aż do zdobycia oznaki sportowej do dnia 15 października b. r., w myśl mojego rozkazu Nr. 21/27 z dn. 1.XI.27 r. ob. Grzyba Józefa z przydziałem do K. O. Lublin.

Mianuję z dniem 15 kwietnia b. r. p. o. Komendt Obwodu aż do zdobycia oznaki sportowej do dnia 15 października b. r. w myśl mojego rozkazu Nr. 21.27 z dnia 1.XI.27 r.: ob. Papińskiego Józefa z przydziałem do K. Ob. Siedlce.

Mianuję z dniem 15 kwietnia 1928 r. na analogicznych do powyższego warunkach p. o. kompanijnym Ob. Larys-Domańskiego Zygmunta z przydziałem do K. O. Brześć n/Bugiem.

3. *Zwolnienie.* Zwalniam z dniem 15 b. m. ob. Lambacha Edwarda z p. o. Kmdta Okręgu Lublin.

4. *Zgon Komendanta Obwodu.* Dnia 9 kwietnia b. r. zmarł Komendant Obwodu Pińczów Ob. kpt. rez. Lesław Juljusz Chlebek.

Zmarły był jednym z czynniejszych działaczy na terenie Obwodu Buczacz, a następnie Obwodu Pińczów.

Cześć Jego pamięci.

7. *Wyniki Narodowego Biegu Naprzełaj, w klasyfikacji strzeleckiej. Wyniki indywidualne:* 1) Giedgowd Witold (Grodno), 2) Kosiarz Mieczysław (Łuck), 3) Słomka Juljan (Przemyśl), 4) Milcz Józef (Warszawa), 5) Kmicic Władysław (Kraków), 6) Morawski Stanisław (Łódź), 7) Ludkiewicz Kazimierz (Wilno), 8) Robaczyński Adam (Przemyśl), 9) Tyran Władysław (Przemyśl), 10) Waślicki Władysław (Warszawa), 11) Adamcio Józef (Przemyśl), 12) Bednarek Józef (Wołyń), 13) Gołecki Ryszard (Grodno), 14) Pycz Mieczysław (Brześć n/B), 15) Winnicki Stefan (Brześć n/B), 16) Poliński J. (Karszawa), 17) Ropelewski K. (Łuck), 18) Adamowicz Józef (Grodno), 19) Sobolewski Mieczysław (Łuck), 20) Fejgoł Antoni (Łuck), 21) Lesiński Romuald (Wilno), 22) Niewiarowski Marjan (Łuck), 23) Stefaniuk (Brześć), 24) Kurbał Ignacy (Grodno), 25) Gawlik Władysław (Wilno), 26) Dworzecki Michał (Wilno), 27) Dworzewski Władysław (Wilno), 28) Kuncewicz Piotr (Grodno), 29) Czupryn Jan (Brześć n/B) 30) Różycki Józef (Przemyśl), 31) Walerysiak Stanisław (Łódź), 22) Soduła Szczepan (Łódź), 33) Budko Czesław (Grodno), 34) Jagusiński Mieczysław (Wilno), 35) Makowski Antoni (Wilno), 36) Stefanowicz Aleksander (Grodno), 37) Bowgierda Witold (Wilno), 38) Rybicki Józef (Kalisz), 39) Dulko Michał (Wilno), 40) Waszkiewicz Zenon (Wilno), 41) Tomaszuk Edward (Warszawa), 42) Pykało Władysław (Wilno), 43) Brzeziński Józef (Łódź), 44) Szajfler Mieczysław (Łódź), 45) Gierula Jan (Grodno), 46) Składanowski Wincenty (Grodno), 47) Zawadzki Jan (Grodno), 48) Wanat Stanisław (Warszawa), 49) Rogowski Marjan (Łódź), 50) Godlewski Aleksander (Warszawa), 51) Sojka Mieczysław (Łuck), 52) Szewczyk Stanisław (Brześć n/B), 53) Kurz Eugenjusz (Warszawa), 54) Sikorski Stanisław (Łódź), 55) Montrowicki Bolesław (Grodno), 56) Wakulan Józef (Grodno), 57) Zając Władysław (Przemyśl).

WYNIKI DRUŻYNOWE:

1) Wilno I — 126 p.
2) Wilno II — 182 p.
3) Warszawa — 196 p.
4) Łódź — 199 p.
5) Grodno I — 211 p.

ZDYSKWALIFIKOWANO DRUŻYNY:

Przemyśl I — 53 p. (brak 1 zawodnika), Przemyśl II — 53 p. (brak 3 zawodników, Łuck — 63 p. (brak 1 zawodnika), Grodno II — 105 p. (brak 1 zaw.), Brześć n/B. — 52 p. (brak 2 zawodn.), Warszawa I — 27 p. (brak 3 zawodników).

Pojedynek łańcuchowy.

Lista wyzwanych zwiększa się. Dopiero dwie odpowiedzi. Znów ob. Michalak.

Minęło już kilka tygodni, jak ze szpalt „Strzelca" zniknęły pojedynki, a z nimi coraz bardziej się wydłużająca liczba wyzwanych. Nie był to jednak wcale dowód, byśmy o pojedynkach zapomnieli, chcieliśmy tylko dać wyzwanym trochę wolnego czasu na wpłacenie prenumetraty i co za tem idzie, ulżenie sobie na nowo przez nich wyzwanych.

Metoda nasza zawiodła jednak w zupełności, bo z wyzwanych odpowiedział jedynie ob. Mrugacz z Suchej wraz z prenumeratą kwartalną nawołując ob.ob. Fortunę Ludwika i Krzeszowiaka Stanisława, obydwaj z Suchej, do zaprenumerowania „Strzelca" na rok 1928.

Ponieważ sądzimy, iż wyzwani Obywatele nie odzywają się tylko dlatego, że dotychczas „Strzelca" być może nie czytują, wyślemy do nich piśmienne zawiadomienia o wyzwaniu, po których jeśli nie odpowiedzą, to będą, jak to powiedział ob. Michalak z Borysławia — tchórzami.

Bo ob. Michalak znów ma głos. Wpłacając prenumeratę na drugi kwartał, przesłał do Redakcji list, wyjątki z którego przytoczymy naszym Czytelnikom: „wyzywam na pojedynek łańcuchowy, do zaprenumerowania „Strzelca" na jeden kwartał ob.ob. plut. Stanisława Nowackiego, skarbnika oddziału, Błaża Władysława, członka kom. rew., sekcyjnego Gawronia Marjana, Piotra Nazarka i wicepr. Michała Fusa. Sądzę, iż wymienieni Obywatele nie pozwolą na kilkakrotne umieszczanie swych nazwisk w Dziale Pojedynków Łańcuchowych, pospieszą z wpłaceniem prenumeraty i ze swej strony wyzwą dalszych strzelców, bądź sympatyków naszego pisma. Ponadto wyzywam do zaprenumerowania „Strzelca" do końca b. r. Zarząd oddziału żeńskiego, który nie może dobrze pracować bez pomocy organu Związku' .

Lista wyzwanych.

W dniu 18. 2. Gorgan (Borysław),
„ „ 3. 3. Jastrzębski (Przemyśl).
„ „ 3. 3. Grzęda (Przemyśl).
„ „ 11. 3. Kardasz (Borysław).
„ „ 11. 3. Fajka (Borysław).
„ „ 11. 3. Pasierbek (Sucha).
„ „ 24. 4. Fortuna (Sucha).
„ „ 24. 4. Krzeszowiak (Sucha).
„ „ 24. 4. Nowacki (Borysław).
„ „ 24. 4. Błaża (Borysław).
„ „ 24. 4. Gawroń (Borysław).
„ „ 24. .4. Nazarek (Borysław).
„ „ 24. 4. Fus (Borysław).
„ „ 24. 4. Oddz. żeński (Borysław).

Kto zwycięży?

Do maja zaledwie dni kilka ,ale i one zmian dużo przynieść mogą i już przynoszą, pytanie więc kto zwycięży i zabierze bibljotekę, przeznaczoną dla oddziału, mogącego się wykazać największą sumą złożoną na Olimpjadę, rozstrzygnięte zostanie dopiero w ostatniej chwili.

W dalszym ciągu na pierwszem miejscu stoi oddział Pruszków — 39 zł. 20 gr. za nim Borysław — Tustanowice — 21.00 zł. Katowice — Brynów — 7 zł. 10 gr. Żórawka 7.05 gr. Przesunięcia zaczynają się dopiero na piątem miejscu, gdzie wchodzi I Oddział żeński — Płock 5 zł. 15 gr.

„Pięciozłotowe oddziały" to Królewska Huta, Sól i Łuków. Za niemi Piastów— 4.50 gr. „Orlęta" Kraków — 3.88 gr. Wołkowysk 2.95 gr., Kowel — 2.50 gr. i dalsze, których drobne składki nie dają narazie szans zwycięstwa.

W następnym numerze podamy już prawdopodobnie zwycięski oddział, dziś możemy tylko wyrazić życzenie, by do konkursu stanęło ich jaknajwięcej.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. Karaban, Sidra, Nagroda została rzeczywiście Wam przyznana, omyłka w nazwie miejscowości powstała wskutek nieczytelnego podania przez Was adresu.

Ob. Jasioln, Turmont. Stosownie do Waszej prośby, podajemy rozwiązanie zadania Nr. 13. Piszemy cyfry w kolejności, tak, jak powinny być umieszczone: 21. 7. 6. 9. 22. — 2. 20. 12. 17. 14. — 8. 13. 25. 18. 1. — 11. 15. 19. 16. 4. — 23. 10. 3. 5. 24. Jeżeli teraz wypiszecie je na kartkę i dodacie, to suma każdego wiersza pionowego i poziomego da 65. Piszcie wyraźniej swe nazwisko, bo nie wiemy, czy je dobrze podajemy.

Ob. Michalak Borysław. Rozwiązania zadania Nr. 16, a co za tem idzie 25-ciogroszowego znaczka pocztowego na Olimpjadę nie otrzymaliśmy. Widocznie zaginął na poczcie.

Zarząd Okręgu Lwów. Uroczystości legjonowo-strzeleckie omówimy w różnej formie kilka razy, nie widzimy jednak potrzeby drukowania jednego i tego samego programu cztery razy.

Rok VIII. Warszawa, 28 kwietnia 1928 r. Nr. 16 (216)

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO.

WALNY ZJAZD.

Na dzień 13 maja został zwołany VII Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego.

Tok przygotowań tak się złożył, że ta wielka doroczna nasza strzelecka uroczystość przypadła na dzień drugiej rocznicy majowej.

Mimowoli więc myśl delegatów biegnąć będzie ku tym przełomowym chwilom, które, wynosząc troskę o dobro i potęgę Rzeczypospolitej na pierwszy plan życia polskiego, ziścić miały nasze nadzieje. A wówczas szukać będzie wielkich kontrastów pomiędzy warunkami, w jakich pracowaliśmy dawniej, a dzisiejszemi. I przekona się, że idea nasza rozwija się coraz pomyślniej, krzepnie, otoczona ciepłem serdecznej troskliwości serc strzeleckich.

Przyjdą jeszcze inne myśli. Myśli — jak stal. O tem, że wbrew mniejszym lub większym różnicom, tarciom czy nieporozumieniom dnia powszedniego, w chwilach ważnych pamiętamy zawsze, że wszyscy służymy jednej idei, której wyrazem jest dobro Rzeczypospolitej jako najwyższe prawo, i w walce o tę ideę nikogo z nas nie zabraknie pod sztandarem Wodza.

Wspomnienia wielkich ofiar i trudu złożonego w przeszłości na ołtarzu Rzeczypospolitej oraz myśl o ogromie zadań stojących przed nami w przyszłości, będą cementem, który spoi Zjazd w zgodną całość, przeniknięta powagą chwili i troską o jutro.

Bowiem Zjazd jest nietylko wielką doroczną uroczystością, na którą przyjeżdża się odświętnych nastrojach, pozostawiając w domu swe drobne spory i nieporozumienia, nietylko — rachunkiem sumienia z prac już dokonanych, ale również i przedewszystkiem — myślą o przyszłości, zbiorowym wysiłkiem wytyczania szlaku jutrzejszych prac.

Wszak czekają nas wysiłki ciężkie na wszystkich polach naszej pracy.

Czekają naszych rąk rozległe ugory kulturalnego zaniedbania na wsi, po miasteczkach i przedmieściach.

Wielkie rzesze ludu pracującego oczekują, byśmy dali im dobrodziejstwo słońca, powietrza i ruchu.

Długie i nieosłonięte granice Rzeczypospolitej, za któremi słychać szczęk bezustannych zbrojeń naszych sąsiadów, spodziewają się po nas obrońców wyćwiczonych, twardych i nieustępliwych.

A jednocześnie polska rzeczywistość nie sprzyja takiemu potężnemu rozwojowi naszych prac, jakiegobyśmy pragnęli.

Stoimy w obliczu ciężkiej walki o materjalną samowystarczalność Związku, wyszkolenie dostatecznej ilości instruktorów, zdobycie boisk i świetlic, zaopatrzenie oddziałów w sprzęt sportowy i bibljoteki.

Gdy ogarniemy cały ogrom czekającej nas pracy, gdy spojrzymy sobie następnie głęboko w oczy, a wyczytamy w nich bezgraniczne poświęcenie dla wspólnej sprawy, wówczas napewno opuści nas ochota do toczenia drobnych i nieistotnych sporów i polemik. To, co nas nieraz waśni i różni — należy do przeszłości, myśl o przyszłości może tylko szeregi nasze — zcementować.

To też Walny Zjazd będzie wielką manifestacją solidarności i zwartości strzeleckiej, nietylko dlatego, że dla wyrównywania wewnętrznych różnic jest w roku 364 dni, zaś jeden dzień uroczysty dla okazania społeczeństwu naszej istotnej spoistości organizacyjnej, ale dlatego przedewszystkiem, że w obliczu wielkich wydarzeń, do których i Walny Zjazd należy, niemasz między nami rozdźwięków i w jeden takt biją nasze strzeleckie serca, w zgodny, miarowy takt zwycięskiego marszu ku — Polsce Wielkiej i Potężnej.

J. SZYSZKO-BOHUSZ.

Porządek obrad Walnego Zjazdu.

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w Warszawie 13 maja, o godzinie 11-ej rano w lokalu Stow. Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Prezesa Związku.
2. Wybór Prezydjum Zjazdu.
3. Przemówienie powitalne oficjalne i organizacyj społecznych.
4. Wybór Komisyj: Matki, Statutowej, Wnioskowej, Skarbowej, Oświatowej i Pracy Kobiet.
5. Sprawozdanie Zarządu i Komendy Głównej.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Sprawozdanie Komisji Statutowej.
8. Wybory władz Związku.
9. Budżet na 1928 rok.
10. Sprawozdanie Komisji.
11. Wolne wnioski.
12. Zamknięcie Zjazdu.

Stosownie do §§ 74 i 75 Statutu Związku Strzeleckiego Zjazd Walny tworzą Delegaci wszystkich Oddziałów Stowarzyszenia, które do dnia ogłoszenia Zjazdu zostały przez Zarząd zatwierdzone. Wybiera się po jednym delegacie na Oddział, liczący 100 lub mniej członków. Jeżeli Oddział liczy członków ponad 100, to liczba wyższa ponad 50 członków każdej następnej setki uprawnia do wyboru dalszego delegata. Wszystkie Zarządy Okręgowe po jednym delegacie od Zarządu, członkowie Zarządu Głównego, Komendanci Okręgów i Obwodów.

Zjazd Walny Delegatów w pierwszym terminie jest prawomocny przy obecności połowy delegatów Oddziałów, w razie niedojścia Zjazdu do skutku, w miesiąc po pierwszym zwołuje się Zjazd drugi z tym samym porządkiem obrad i jest ważny bez względu na ilość obecnych.

Na mocy uchwały Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 22 kwietnia r. b. delegaci winni posiadać upoważnienie piśmienne, przyczem jeden delegat nie może reprezentować więcej głosów niż 5, łącznie z własny głosem.

Członkom Walnego Zjazdu zostaną przyznane przez Ministerstwo Komunikacji ulgi kolejowe w wysokości 66% zniżki w drodze powrotnej.

Imieniny Sekretarza Generalnego Ob. Zygmunta Dreszera.

W dniu 2 maja przypadają Imieniny Sekretarza Generalnego Zw. Strzeleckiego, ob. Zygmunta Dreszera.

W pracach Wydziału Wykonawczego przypada mu rola najmniej efektowna i wdzięczna. Nie jest ani reprezentantem Związku, jak Prezes, ani rozkazodawcą, jak Komendant Główny. A przecież wykonuje robotę podstawową — w Jego ręku zbiegają się wszystkie nici organizacyjne i na Jego głowie spoczywa troska o zapewnienie materjalnych warunków do istnienia i rozwoju Związku.

Na tem właśnie polu ob. Dreszer w roku ubiegłym dokonał rzeczy dla przyszłości Związku wielkich. Dzięki jego niezmordowanym wysiłkom i mistrzowskim pociągnięciom, jak to stwierdzono na ostatnim plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego, położone zostały podwaliny pod przyszłą materjalną samowystarczalność Związku.

Oddaniem się Związkowi i wytężoną pracą dla jego dobra, zasłużył sobie całkowicie na sympatję i przywiązanie braci strzeleckiej, która w dniu Imienin śle Sekretarzowi Generalnemu ze szczerego serca płynące życzenia: „Szczęść Boże!"

Święto 3 maja.

W dniu 3 maja każdego roku Polska obchodzi uroczystość święta narodowego, na pamiątkę ogłoszenia konstytucji w dniu 3 maja 1791 roku.

Pamiętny jest to dzień dla każdego Polaka i znaczenie jego, choć tyle już lat upłynęło od ogłoszenia konstytucji majowej — nie prędko zostanie przez dzieje zatarte.

Aby zrozumieć ten dzień, aby zrozumieć znaczenie majowej konstytucji — należy, rzecz prosta, spojrzeć na okres poprzedzający ogłoszenie tej konstytucji, należy się przyjrzeć warunkom, w jakich pozostawał naród polski w ciągu osiemnastego wieku.

Przez szereg stuleci Polska prowadzi zaciekłe i mężne walki z naporem nieprzyjaciół, idących ze Wschodu. Średniowieczna Moskwa, prąca na Zachód, Turcy i Tatarzy — oto byli główni wrogowie nietylko Polski ale i całego Zachodu.

Walki te, jak się już powiedziało, prowadziła Polska przez prawie trzy wieki, z których wiek XVII był najbardziej krwawym.

Dość powiedzieć, że w ciągu tego wieku siedemnastego Rzeczpospolita Polska prowadziła przez 80 lat nieustanne wojny obronne. Jakiż naród, jakie państwo może wytrzymać tę krwawą hekatombę, złożoną z życia i mienia obywateli.

— Wytrzymując te wojny — Polska wykazała olbrzymią żywotność, ale choć nie utraciła wówczas swego bytu państwowego — to jednak po tak straszliwym upływie krwi — ciężko się przechorowała.

Upływ krwi — spowodował anemję, spowodował ciężką niemoc całego organizmu państwowego. Najbardziej rzutcy, energiczni, kochający Ojczyznę młodzi ludzie — wyginęli w walce w ciągu tych nieustannych wojen, rzemiosło i handel, szkolnictwo, nauki — zamarły, krajem owładnęli „wojscy", a więc, ci co doma siedzieli czasu wojny, co bezpieczeństwo i pomyślność swej osoby kładli ponad wszystko, oświatę zagarnął tępy jezuita — jednem słowem, kraj zanurzył się w ponurej atmosferze zacofania i powszechnej bierności.

Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze — państwowy organizm przestał prawie zupełnie funkcjonować.

Sejmy, nie dochodziły do skutku, zrywane przez warcholskich później i przekupywanych posłów. Kraj tedy nie otrzymywał ustaw, zamierał powoli jak również zamierało wojsko. Sejm nie uchwalał wydatków na nie — demoralizowało się ono coraz bardziej i marniało w oczach.

Rzecz prosta, ów stan ciężkiej choroby, wyzyskiwali sąsiedzi: Rosja, Prusy, Austrja. Coraz silniej ich wpływy ciążyły na wewnętrznych stosunkach Rzeczypospolitej — w końcu, ambasadorowie obcych mocarstw jak piłką, rzucali nawą polskiego państwa.

— Takie trwały stosunki przez pierwsze siedemdziesięciolecie osiemnastego wieku. W tym to właśnie czasie, poczęły ustępować znamiona choroby — naród począł się odradzać.

Naukę, oświatę pod znakomitym kierownictwem księży Pijarów — zreformowano, wprowadzając empiryzm i metody naukowe. Ks. Konarski w szeregu dzieł zastanawiał się nad przyczynami upadku, pojawiają się pisma polityczne, wreszcie powstaje silne stronnictwo Sanacyjne, które postawiło sobie za cel zreformować cały ustrój państwa, wyplenić złe obyczaje sejmowania, postawić na silnej stopie siłę zbrojną Rzeczypospolitej.

W dniu 3 maja 1791 roku stronnictwo to z Kołłątajem, Ignacym Potockim i wciągniętym do spisku królem Stanisławem Augustem Poniatowskim — przeprowadziło przewrót majowy, majowy zamach stanu. Wbrew obowiązującym ustawom sejmowym, które nie pozwalały na powzięcie żadnej uchwały skoro możny jeden poseł jej się przeciwstawia, wbrew opozycji — uchwalono konstytucję 3 maja.

Była ona rewolucyjną, w stosunku do poprzedniego stanu w całej rozciągłości. Znosiła wybieralność królów, ustanawiając silną władzę wykonawczą ze strażą praw i królem na czele, znosiła głosowanie w Sejmie jednomyślnością zaprowadzając głosowanie większością, tak jak to jest dzisiaj, równouprawniała stan szlachecki ze stanem mieszczańskim, tworzyła silną administrację — wreszcie co jest najważniejsze, stwarzała podstawy do organizacji silnej armji, odejmując ją władzy magnackich i warcholących hetmanów, używających wojska dla własnych celów.

W ten sposób, przez przewrót majowy — zmieniła konstytucja 3 maja oblicze całego państwa, oblicze całego narodu i w tym jej jest wielkie, kolosalne znaczenie.

Aczkolwiek bowiem, nie zdążyła ta błogosławiona reforma, będąca, społecznie rzecz biorąc, pierwszym krokiem ku demokracji, uratować państwa od zguby — to jednak, w następnym już roku, w roku 1792 w jej obronie staje 60.000 armja polska, która pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego i Kościuszki Tadeusza wznawia świetne tradycje żołnierskie, odradza swą siłę wewnętrzną, której nie straciła już do naszych dni.

W tym leży wielkie znaczenie konstytucji majowej, oto dlaczego czcimy dzień 3 maja, jako odrodzenie ducha narodowego, jako odrodzenie jego żywotności, nigdy niezniszczalnych sił.

Rymwid.

Rada Naukowa o Ustawie W. F. i P. W. i odznace sportowej.

Ekspert ze Zw. Strzeleckiego będzie zaproszony do komisji.

Drugie posiedzenie Rady odbyło się w poniedziałek 16 kwietnia w dużej sali obrad Min. Spraw Wojskowych przy udziale wszystkich członków i członkiń Rady w liczbie 25. Ponieważ Marszałek Piłsudski z powodu niedyspozycji nie mógł wziąć w posiedzeniu udziału, obradom przewodniczył w jego zastępstwie gen. dr. Rouppert. Na posiedzeniu byli obecni ministrowie: Spraw Wewnętrznych dr. Sławoj - Składkowski, Oświaty dr. Dobrucki, ponadto dr. Piestrzyński, dyr. Dep. Zdrowia w M. S. Wewn. oraz płk. Matuszewski, dyrektor Dep. Politycznego w M. S. Zagr.

Płk. Ulrych złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i jego zamierzeń na przyszłość, a zarówno to sprawozdanie, jak i program pracy spotkało się z ogólnym aplauzem członków Rady.

Następnie płk. Kiliński złożył sprawozdanie Wydziału Wychowania Fizycznego w Min. Oświaty. Sprawozdanie to wywołało bardzo długą dyskusję, której

zasadniczym motywem było wyrażenie niezadowolenia z powodu zbyt małego budżetu, jakie Min. Oświaty posiada na cele wychowania fizycznego, a który w roku bieżącym wynosi zaledwie zł. 147.000.

Przy końcu posiedzenia przedpołudniowego płk. Kiliński zreferował krótko *projekt ustawy o wychowaniu .fizycznem* i przysposobieniu wojskowem. Zazaznaczył on, że projekt rozesłany członkom przed posiedzeniem jest jedynie materjałem do obrad specjalnej komisji Rady, wybranej dla opracowania tego projektu. Wobec tego postanowiono przeprowadzić nad projektem tylko krótką dyskusję generalną.

W dyskusji tej zabrałem głos i streściłem postulaty i uwagi opracowane przez Komisję Trzech, w której zasiadali, oprócz podpisanego, jako reprezentanta Zw. Polskich Zw. Sportowych, pp.: Szyszko - Bohusz z ramienia Zw. Strzeleckiego, oraz inż. Maksyś z ramienia Sokoła.

Zaznaczyłem w szczególności, że w projekcie ustawy nie jest należycie uwypuklona rola organizacji społecznych, kierujących wychowaniem fizycznem i sportem, co znalazło wyraz w szeregu postanowień projektu.

I tak w art. 5-ym pominięto możność udzielania obowiązkowego wychowania fizycznego młodzieży przez stowarzyszenia wychowania fizycznego. W art. 6-ym ograniczono się do stwierdzenia *„możności udzielania pomocy“* stowarzyszeniom sportowym i wychowania fizycznego przez państwo, *nie przewidziano natomiast obowiązku udzielania tej pomocy*. W art. 14-ym możność kształcenia instruktorów wychowania fizycznego *przyznano nawet osobom prywatnym, a nie przyznano ich stowarzyszeniom wychowania fizycznego.* Postanowienia art.17 i 18 dające możność wywłaszczania boisk sportowych na cele wychowania fizycznego są niebezpieczne dla stowarzyszeń sportowych.

W dziale, traktującym o przysposobieniu wojskowem *brak jest zabezpieczenia pomocy państwa dla organizacji społecznych,* pracujących w tej dziedzinie.

W art. 22 przy składzie Rady Naukowej W. F. pominięto organizacje społeczne wychowania fizycznego i sportu. To samo w art. 33, traktującym o Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetach Wychowania Fizycznego.

Pozatem wyraziłem życzenie, aby ustawa miała charakter bardziej ramowy, żeby natomiast unormowano w samej ustawie *minimum czasu na wychowanie fizyczne w szkołach, oraz ulgi w służbie wojskowej* dla osób, które przeszły przysposobienie wojskowe. Zaproponowałem pozatem, aby wraz z projektem ustawy opracowano projekt najważniejszych przynajmniej rozporządzeń, bez których jest ona niezrozumiałą, aby stworzono podstawę dla obowiązku dostarczania boisk przez gminy w postaci wskazania źródeł dochodu na powyższe cele, aby wprowadzono pewne postanowienia o charakterze socjalnym, dotyczące obowiązku zakładania boisk i urządzeń sportowych w fabrykach i zakładach przemysłowych, aby unormowa-

no przysposobienie wojskowe kobiet, skierowując je na właściwe tory i t. p.

Po kilku dalszych przemówieniach *przekazano opracowanie projektu ustawy specjalnej Komisji,* na czele której stoi prof. dr. Ciechanowski z Krakowa, a do której należą pp.: prof. Czerwiński, płk. Pieracki, p. Olszewska i prof. Wyrobek. Zaproponowałem, aby do Komisji tej *w charakterze ekspertów powołano reprezentantów Zw. Strzeleckiego i Sokoła,* jako największych organizacji społecznych w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, co przewodniczący Komisji przyrzekł uwzględnić. W ciągu maja ma się odbyć posiedzenie Komisji, a do końca lipca ma ona opracować projekt ustawy.

Na posiedzeniu popołudniowem przeprowadzono dyskusję nad wprowadzeniem *Państwowej Odznaki Sportowej* *), a projekt jej regulaminu referował dr. Władysław Dybowski ze Lwowa. Regulamin ten uzgodniono ze Związkiem Polskich Związków Sportowych i z Komisją Lekarską Rady, przyjęto z pewnymi poprawkami, zaproponowanymi przez Komisję. Natomiast, chcąc przyspieszyć wprowadzenie odznaki w życie, odrzucono kilka poprawek, zgłoszonych na posiedzeniu przez członków Rady. Większością 19 głosów przeciwko 6-ciu przyjęto jako tytuł odznaki „Państwowa Odznaka Sportowa (sprawności fizycznej)“.

Jednogłośnie przyjęty regulamin „Odznaki“, stanowi, że może ją otrzymać każdy nieposzlakowany obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który ukończył 14 lat życia (dla chłopców), względnie 16 lat (dla dziewcząt), podda się badaniu lekarskiemu, wykazującemu dostateczny stan zdrowia, i osiągnie w zawodach o odznakę wyniki przewidziane dla kategorji, do której odpowiednio do swej płci i wieku zostanie zaliczony. Młodzież szkolna będzie do tych zawodów dopuszczona tylko w razie dostatecznych postępów w nauce.

Istnieją trzy rodzaje odznaki: złota, srebrna i bronzowa, a każdy z nich posiada cztery stopnie. Zdobywca odznaki nabywa prawo do jej noszenia jedynie w ciągu jednego roku, poczem musi ponownie stawać do zawodów. Prawo organizowania zawodów o odznakę i proponowania nadania jej przysługiwać będzie tylko organizacjom sportowym, należącym do Z. P. Z. S., organizacjom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego upoważnionym przez P. U. W. F. i P. W., zakładom naukowym, upoważnionym przez Min. Oświaty, oraz oddziałom wojskowym, upoważnionym przez M. S. Wojsk. Zawody o odznakę będą się odbywać według regulaminów polskich związków sportowych i pokrewnych im organizacji. Przewodniczącym Komisji będzie zawsze przewodniczący Komitetu Wychowania Fizycznego na terenie działalności którego odbywają się zawody. Program zawodów o odznakę obejmuje 6 wyczynów z różnych gałęzi sportu i ćwiczeń cielesnych wybranych dowolnie po jednym z każdej grupy ćwiczeń, ujętych w postaci minimalnych norm, przyczem tabelę minimów dodano do projektu regulaminu.

Odznakę ma wprowadzić w życie i sprawować kontrolę nad jej nadawaniem P. U. W. F., który utworzy przy Z. P. Z. S. Komisję Państwowej Odznaki Sportowej. Do Komisji tej wejdzie 4-ch delegatów Rady Naukowej W. F., 2-ch delegatów P. U. W. F. oraz 3-ch delegatów Z. Z. Delegatami Rady do tej Komisji wybrano pp.: prof. Piaseckiego, dr. Zabawską - Domosławską, prof. Gebethnerównę i dr. Dybowskiego.

Pozatem przeprowadzono na posiedzeniu Rady na podstawie referatu dr. Dybowskiego dyskusję nad opieką lekarską nad wychowaniem fizycznem i sportem, oraz na podstawie referatu p. Olszewskiej, nad postulatami wychowania fizycznego kobiet. Przy końcu posiedzenia prof. dr. Ciechanowski imieniem Komisji Wnioskowej referował szereg wniosków, częściowo uchwalonych, częściowo odesłanych do odpowiednich Komisji.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

*) „Państwowa Odznaka Sportowa“ stawia znacznie szersze wymagania od naszej oznaki sportowej i dlatego też zdobywanie jej przez strzelców, szczególnie zaś oddziałów wiejskich, możliwem będzie dopiero w przyszłości. Narazie musimy zadowolnić się własną oznaką sportową.

WIOSENNE ŚWIĘTO W. F. i P. W. w WARSZAWIE.

W Warszawie powstał pod przewodnictwem dyr. Giżyckiego Komitet organizacyjny wiosennego Święta P. W. i W. F., który przygotowuje na środek maja wielki cykl zawodów sportowych i ćwiczeń p. w. dla szkół i stowarzyszeń p. w.

W dziale p. w. program święta przewiduje strzelanie zespołowe, szermierkę, bieg szturmowy i 3-dniowy obóz, zaś w dziedzinie w. f. lekką atletykę, gry, kolarstwo i łucznictwo.

W kolejnych numerach „Strzelca“ poświęcimy jeszcze wiele miejsca stołecznemu świętu w. f. i p. w., dziś ograniczymy się do zanotowania już ustalonego programu ćwiczeń p. w.

W dniach 6 i 13 maja odbędą się strzelania zespołowe po 6 zawodników, przyczem strzelanie z broni wojskowej odbywać się będzie na Bielanach, zaś z broni małokalibrowej w ogrodzie Saskim lub na strzelnicy Okręgu. Tym działem kieruje mjr. Święcicki.

W sobotę 12 maja odbędzie się szermierka i na boisku 36 p. p. bieg szturmowy pod kierunkiem kpt. Neugebauera.

W przeddzień właściwego święta, w sobotę 19 maja wieczorem ulicami przeciągnie capstrzyk orkiestr wojskowych i szkolnych.

20 maja uroczystości rozpoczną się na Saskim placu o godz. 10-ej rano. Odbędzie się msza Święta odprawiona prawdopodobnie przez ks. biskupa Bandurskiego, poczem przegląd i defilada. Z placu oddziały udadzą się na boisko AZS. w parku Skaryszewskim, gdzie zaciągną warty na czas zawodów sportowych, poczem nastąpi zbiórka i odmarsz do trzydniowego obozu p. w.

I Kobiecy Kongres Sportowy.

14 i 14 kwietnia odbył się w Warszawie 1-szy kobiecy kongres sportowy. Wypadł on pod każdym względem bardzo dodatnio, co przyznali jednomyślnie nawet ci, którzy naogół niechętnie przyznają kobietom zdolności organizatorskie.

Kongres zgromadził przeszło 300 uczestniczek, rekrutujących się z klubów sportowych, stowarzyszeń w. f. i p. w. i organizacji społecznych, świata nauczycielskiego i lekarskiego.

Obradom przewodniczyła ogólnie znana i zasłużona na polu wychowania fizycznego w szkolnictwie p. Helena Olszewska oraz p. red. Muszałówna.

Na powodzenie kongresu złożyła się w równej mierze umiejętna i wydatna praca komitetu organizacyjnego, jak i fakt, że sprawa wychowania fizycznego kobiet stała się u nas w ostatnich czasach zagadnieniem palącem, które wprost domagało się publicznego rozważenia i powzięcia pewnych zasadniczych decyzyj.

Przez szereg lat pracy na polu wychowania fizycznego kobiet w najrozmaitszych środowiskach zebrał się taki nawał zagadnień, że ten pierwszy kongres niema wprost możności głębiej i bardziej wyczerpująco ich omówić.

Pewne sprawy odsyłano do rozważenia Radzie Naukowej wychowania fizycznego, inne dotyczące wych. fiz. w szkole postanowiono rozpatrzyć na osobnym zjeździe wychowawców fizycznych, lekarzy szkolnych i instruktorów.

Tę ogromną różnorodność zagadnień i równocześnie pewną chaotyczność w ich dyskontowaniu, ułatwiał znakomicie objaw bardzo znamienny i korzystny, że na sali panowała zupełna jednomyślność prawie co do wszystkich poruszanych kwestji.

Kongres otworzył dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. i obecny przewodniczący Polskiego Związku Związków Sportowych ppłk. Ulrych, witając zjazd w imieniu Marszałka Piłsudskiego, podkreślając jego doniosłość i pokładane w nim nadzieje. W silnych słowach podkreślił p. pułkownik rzeczowo, że kobiety zbyt słabo walczą o wychowanie fizyczne dzieci, o ich prawo do ruchu, powietrza i słońca. Na sprawę wychowania fiz. dzieci i młodzieży kongres powinien położyć specjalny nacisk.

Po powitaniach ze strony przedstawicieli władz państwowych, organizacyj społecznych, prasy i t. p. wygłoszono szereg referatów, bardzo poważnie i fachowo opracowanych.

I tak mówiła dr. Reicherówna „O naukowych podstawach wychowania fizycznego", Dr. Dybowski „O kontroli lekarskiej w sporcie", „Wytyczne sportu kobiecego" dr. Zabawska-Domosławska; „Sport a charakter" referentka P. U. W. F. i P. W. p. Prażmowska, „Higjena sportu" p. dr. Lewicka, „Kształcenie instruktorek sportowych" pułk. Sikorski, „Organizacja sportu kobiecego" p. Muszałówna, „Czem jest sport dla kobiety" pułk. Osmólski, „Przegląd metod gimnastycznych" p. Olszewska.

Wnioski wypływające z referatów, a dyskutowane zarówno na plenum, jak i w komisji postulatowej, pokrywały się prawie zupełnie z szeregiem wniosków zgłoszonych przez salę.

Myślą przewodnią referatów była jaknajszersza demokratyzacja i propaganda wychowania fizycznego w masach kobiecych, oparcie sportu kobiecego na racjonalnych, naukowych podstawach i metodach różnych od metod męskich, a dostosowanych do różnic psychicznych i fizjologicznych kobiety w dziale organizacji sportu, zapewnienie kobiecemu sportowi samodzielności przez danie mu kierownictwa, opieki i kontroli lekarskiej wyłącznie kobiecej.

Co do wychowania fizycznego młodzieży — odciążenie programów nauczania na rzecz szerokiego uwzględnienia przez szkoły gimnastyki, gier i sportów.

I. Szydłowska.

Na stanowisku strzeleckiem.

O dorobku i ambicji strzeleckiej.

Cele, jakie stawia sobie sport strzelecki w Polsce, polegają w równej mierze i na tem, aby rozbudzić szerokie oraz trwałe zamiłowanie do prawidłowego uprawiania strzelania w całem społeczeństwie i na tem jeszcze, aby poziom tej sztuki podnieść do normy potrzebnej w interesie państwa oraz samego sportu.

Posługując się więc sportem strzeleckim jako środkiem i doskonałym czynnikiem propagandy, doprowadzić musimy do powszechnego i sprawnego władania bronią palną.

Stąd też żądanie nasze winno iść w dwuch kierunkach: przygotowania dostatecznej liczby instruktorów strzeleckich i stworzenia odpowiednio gestej sieci dobrze rozsianych towarzystw, klubów i sekcyj strzeleckich w całej Rzeczypospolitej.

Rozpoczynamy dziś cykl artykułów, które w sposób możliwie prosty wyłożą Czytelnikowi program zajęć przy zorganizowaniu strzelania. Praca nasza, którą następnie zamierzamy wydać w osobnej książeczce, tem się różni od instrukcyj wojskowych, że nie mówi o ćwiczeniach obowiązujących w wyszkoleniu strzeleckiem, czyli o t. zw. „szkole strzelca", lecz zawiera niezbedne wskazówki dla każdego, kto z własnej chęci i zamiłowania pragnie pewną część swego czasu poświęcić strzelaniu, chce swe otoczenie zainteresować tym sportem, wreszcie chce znaleźć podstawowe wskazania praktyczne: *gdzie, jak i z czego strzelać.*

Ktokolwiek zetknie się ze sportem strzeleckim, musi sobie uprzytomnić zasadę, że każdy normalny człowiek przy należytej pracy przygotowawczej może zostać *dobrym strzelcem* — byleby ćwiczenia swe odbywał stale i przez *czas dłuższy.*

Musi sobie gruntownie uświadomić, że dobry strzelec ma lepsze samopoczucie, lepiej „trzyma się" i podnosi wartość fizyczną oraz moralną oddziału, do którego należy; dobry strzelec, wyruszając jako obrońca na front, z pewnością dosięgnie przeciwnika, kiedy strzelec marny tych szans nie posiada — dobry strzelec wreszcie, nie poddaje się tak prędko depresji w decydujących choć groźnych dla siebie momentach.

Ktokolwiek więc pragnie rozwoju sportu strzeleckiego jako sportu obrony narodowej, jako skutecznego środka dla pogłębienia świadomości patrjotycznej i gotowości do obrony granic naszej Rzeczypospolitej i jej niezawisłości politycznej — ten pojmie, że drogą umiejętnego stosowania metod strzeleckich, zaszczepi kunszt strzelania wśród młodzieży, oraz starszych i przyczyni się w swym zakresie do urzeczywistnienia hasła „narodu pod bronią" *).

Jeśli chodzi o dotychczasowy nasz dorobek, stwierdzić należy, że jest on wcale niezły, byleby tylko nie ustawać w dalszej inicjatywie ze strony społeczeństwa, byleby tylko nie bać się potrzebnego w tej sprawie rozmachu i odpowiedzialności.

Przyszła oczekiwana niecierpliwie wiosna. Ze snu zimowego budzą się do życia różne gałęzie naszego sportu, niechże wśród nich poczesne miejsce zajmie strzelectwo.

Ale, jak dla pływania niezbędnem jest urzadzenie pływalni, dla kolarstwa — toru, tak dla strzelania potrzebne jest zagospodarowanie terenu, aby ćwiczenia i konkursy strzeleckie miały minimum potrzebnych warunków.

*) Przeczytaj studjum generała W. Maryańskiego pod tyt. „Sport strzelecki i jego trening", wydawnictwo Związku Strzeleckiego, cena 3 złote.

Odprawa Komendantów i Zarząd Plenarny.

W dniu 22 kwietnia zrana odbyła się w lokalu Zarządu Głównego odprawa komendantów okręgowych., popołudniu zaś posiedzenie plenarne Zarządu Głównego.

ODPRAWA KOMENDANTÓW.

Komendant Główny ob. Kierzkowski omówił na wstępie sprawę Zjazdu Walnego, podkreślając, że jest to wielka doroczna uroczystość, będąca zadokumentowaniem naszej zwartości organizacyjnej, co więc za tem idzie należy powstrzymać się od wyciągania na Zjazd drobnych lokalnych spraw i iść na niego pod kątem widzenia wielkich zadań, stojących przed Związkiem.

Następnie Komendant Główny przystąpił do sprawozdania rocznego z prac Komendy, poczem zabrał głos referent sportowy ob. Kurleto w sprawie obozów letnich.

Dążeniem Związku będzie przeprowadzenie jaknajwiększej ilości strzelców i strzelczyń przez obozy letnie organizowane przez władze wojskowe oraz przeprowadzenie kilku własnych obozów. Zorganizowane one zostaną w Bąkowie na Śląsku i w Stroniu pod Krakowem, pozatem ewentualnie odbędzie się również obóz w Stężarzycach na Wołyniu.

Przygotowania do Kadrówki.

Komendanci Okręgowi złożyli sprawozdania z przygotowań do Kadrówki, podając terminy marszów eliminacyjnych.

W Okr. Lubelskim marsz taki odbędzie się w czerwcu.

Okr. Wołyń organizuje zawody w lipcu, w rocznicę bitwy przy Polskiej Górze, złożą się na nie zawody marszowe na 34 km. ze startem na dawnem pobojowisku oraz strzelania.

Okr. Wileński w połowie czerwca przeprowadzi marsz „Szlakiem Batorego" na dystansie 80 km.

W Okr. Nowogródzkim powtórnie odbędzie się 15 lipca „Marsz Świteziański" na dystansie 78 km. pomiędzy Baranowiczami i Nowogródkiem.

Łódzki okręg urządza obwodowe marsze na przestrzeni 30 km., a najlepsza drużyna zostanie wysłana na marsz Zadwórzański.

Okr. Krakowski w połowie czerwca przeprowadzi 20-to klm. marsz Kraków—Pasternik — Kraków.

W Okr. Lwowskim odbędą się aż trzy wielkie marsze, a więc 27 maja Marsz Zadwórzański na przestrzeni 44 km., pozatem marsz Podhajce — Brzeżany 38 km. i Czortków — Zaleszczyki 36 km.

Okr. Brzeski 3 maja, urządza 44 km. „Marsz Nadbużański".

Okr. Przemyski na swym terenie urządza marsz Rzeszów — Łańcut 42 km. oraz obsyła Marsz Zadwórzański.

Okr. Grodzieński dorocznym zwyczajem urządzi „Marsz Majowy" Białystok — Grodno 80 km.

Okr. Pomorski i podokr. Kaliski urządzają po trzy marsze obwodowe, a więc we Włocławku, Grudziądzu i Ciechocinku oraz w Słupcu, Kole i Kaliszu.

Okr. Katowice marszu eliminacyjnego nie urządzi, zaś *Okr. Warszawski, Poznański i Kielecki* o swych zamierzeniach zameldują Komendzie Głównej do dnia 15 maja.

Jak więc widzimy, większość okręgów w związku z Kadrówką rozwija poważną pracę na polu sportu marszowego i można nie obawiać się, by na szlaku Kraków — Kielce znalazły się drużyny nie przygotowane.

Zawody strzeleckie.

Komendant Główny przedstawił następnie najbliższe zamierzenia strzeleckie. Tak więc dokładny program Narodowych Zawodów Strzeleckich zostanie ustalony w najbliższych dniach, zaś zawody Związkowe odbędą się jak już ustalono poprzednio — 28 i 29 czerwca w Przemyślu.

Pozatem 24 czerwca odbędą się pierwsze wielkie międzynarodowe korespondencyjne zawody strzeleckie Polski i państw łacińskich, a więc Francji, Rumunji, Italji, Hiszpanji i Portugalji. Zawody obejmować będą strzelania z pistoletów i broni małokalibrowej i odbędą się w klasyfikacji zespołowej po 10 ludzi. Wszystkie wyniki będą przesłane do Paryża, skąd otrzymane będą ostateczne rezultaty.

Należy tak prowadzić trening, by strzelcy mogli znaleść się w reprezentacji Polski, przyczem o zawodnikach, którzy będą wybijać w broni krótkiej 80 na 100 pkt., zaś w małokalibrowej 90 na 100, należy powiadomić Komendę Główną do dn. 15 czerwca.

Pozatem dla porównania należy w okręgach 24 czerwca zorganizować zawody według identycznego programu, aby zorjentować się co do stosunku sił poszczególnych okręgów pomiędzy sobą oraz z reprezentacją Polski.

Sprawy oświatowe.

Ob. ob. Fularski, Strześniewski i Szyszko - Bohusz na zakończenie odprawy zabierali głos w sprawach z zakresu ich pracy.

Ob. Strześniewski poinformował Komendantów, że należy w najbliższym czasie zgłosić kandydatów na 2-letnie Studjum Pracy Społeczno - Oświatowej, oraz 3 — 4 kandydatów do konserwatorjum (kurs 2-letni, minimalny cenzus — nauczyciel muzyki w szkole powszechnej), gdzie również posiadamy stypendja.

Pozatem Referent kult.-ośw. podał do powszechnej wiadomości, że Komenda Główna ma do wypożyczenia na prowincje dwa filmy z uroczystości 19 marca, jeden 1100 mtr., drugi 600 mtr. Filmy te obejmują capstrzyk, manifestacje ludności, przybycie sztafet Imieninowych, marsz Sulejówek — Warszawa, oraz scena przyjęcia przez Marszałka delegacji dzieci. Jest to film stojący na wyżynie sztuki. Wypożyczenie filmów jest dobrym interesem, gdyż będzie on cieszyć się powodzeniem, a połowę dochodów wezmą okręgi.

ZARZĄD PLENARNY.

Po południu odbyło się czterogodzinne posiedzenie plenarne Zarządu Głównego przy bardzo licznym udziale członków.

Najważniejszym i największe zainteresowanie budzącym punktem porządku dziennego były sprawozdania Komendanta Głównego i Sekretarza Generalnego, które też zajęły lwią część zebrania.

Komendant Główny ob. Kierzkowski w swem sprawozdaniu omówił szczegółowo w pierwszym rzędzie te zagadnienia, które z natury rzeczy nie będą poruszone na Zjedzie Walnym, a więc nasze stosunki z czynnikami miarodajnymi i organizacjami społecznemi, poczem naszkicował w zarysie plan działania na przyszłość, akcentując bardzo silnie konieczność „wgryzania" się w teren przez zdobywanie własnych objektów mogących być zarówno źródłem dochodów dla poszczególnych okręgów, jak też miejscem pod obozy i kursy. Tworzenie własnych placówek kulturalno-oświatowych i sportowych, wzmożenie pracy nad wychowaniem fizycznym i stałe dążenie do zupełnego usamodzielnienia się gospodarczego — oto wskazania Komendanta Głównego, którego wywody poparło szereg mówców.

Sekretarz Generalny ob. Dreszer w sprawozdaniu swem główną uwagę zwrócił na sprawy gospodarcze Związku. Jak z cyfr i danych wynika, sytuacja gospodarcza Związku stale się polepsza. Obroty wzrosły w stosunku do roku 1926 — dziesięciokrotnie, powiększa się również majątek Związku. Zarząd Główny posiada majątek Stężarzyce na Wołyniu, okręg krakowski — majątek Stronie, a śląski — Bąków. Przedsiębiorstwa handlowe Związku zostaną oddzielone w ten sposób, że powstanie Centralna Komisja Dostaw Strzeleckich jako samodzielne przedsiębiorstwo—hurtownia dla sklepów okręgowych. Również administracja wydawnictw, która z dniem 1 maja nabywa drukarnię, zostanie przekształcona na samodzielną spółkę wydawniczą.

Po wysłuchaniu sprawozdań, Zarząd rozpatrzył wniesioną przez Inspektora Głównego ob. Muszkiet-Królikowskiego dymisję z tego stanowiska.

Ob. Muszkiet - Królikowski wyłożył motywy tego kroku, jednak zgromadzeni jednomyślnie stanęli na stanowisku, że Inspektor Główny powinien rezygnację swą cofnąć. W tym też duchu przemawiało szereg mówców, a na zakończenie również sam Prezes dr. Dłuski.

Oświadczenie ob. Muszkieta, że cofa swą rezygnację ze stanowiska Inspektora Głównego, przyjęto hucznemi oklaskami.

Resztę czasu zajęły obrady nad porządkiem dziennym i szczegółami organizacyjnemi Walnego Zjazdu, o którem piszemy w artykule wstępnym.

Uwadze Prenumeratorów, Czytelników i Współpracowników.

Z dniem 26 kwietnia b. r. Redakcja i Administracja „Strzelca" przeniosła się do nowego lokalu i własnej drukarni.

Nowy adres brzmi: Warszawa, Długa 50 (Pasaż Simonsa). Prosimy więc o skierowanie wszelkiej korespondencji pod tym adresem.

Telefon Redakcji i Administracji jest obecnie 315-46. Konto w P. K. O. pozostaje dawne.

Pod znak



Start biegu naprzełaj o puhar magistratu stołecznego.

IV Bieg naprzełaj o puhar magistratu.

Regulamin tego biegu, obliczonego specjalnie na spełnienie zadania propagandowego jest tak obmyślony, by wygrywał ten, kto największą masą stanie na... mecie.

Wygrywa bowiem klub, którego zespół otrzyma największą ilość punktów, przyczem skład zespołu jest niczem nieograniczony, a każdy nawet ostatni zawodnik zbiera punkty.

Zwycięzca otrzymuje tyle punktów, ilu było zawodników, każdy następny o jeden pkt. mniej, ostatni zaś zawodnik przybywający do mety o jeden punkt więcej, niż było zawodników, którzy... od biegu odstąpili.

Słowem bieg, jakby specjalnie obmyślony dla nas! Tylko stanąć w 50 ludzi, a zwycięstwo pewne.

Niestety, jednak nawet z pośród tych kilkunastu, który zgłosiliśmy nie wszyscy przyszli i w klasyfikacji zespołowej nie odegraliśmy poważniejszej roli.

Bieg zakończył się niespodzianką.

Prowadziło go czterech zawodników, a więc z młodych Kusociński (Sarmata), Kowalski (Orzeł), Sarnacki (Warszawianka) i stary-Jaworski (AZS.). Finisz rozstrzygnął o zwycięstwie Sarnackiego w 8 min. 46 sek. przed Kowalskim (Orzeł), 3. Kusociński (Sarmata), 4. Jaworski (AZS), 5. Łukaszewicz (Polonja), 6. Ziffer (Zw. Strzelecki Śródmieście), 7. Idrijan (Polonja), 8. Karczewski (AZS), 9. Milcz (Strzelecki K. S. Prażanka), 10. Żak (HKS. Varsovia). Obaj strzelcy pokonali wielu dobrych biegaczy.



Zwycięska czwórka na finiszu ostatniego biegu naprzełaj. Na pierwszym planie Kusociński, dalej Jaworski i Kowalski, z tyłu zwycięzca Sarnacki.

Zespołowo zwyciężył Orzeł, który wystawił na ogólną liczbę 234 zawodników — 25 biegaczy i przeważnie końcowemi miejscami zebrał razem 2046 pkt. 2. AZS., (8 zaw.) 940 pkt., 3. Warszawianka (10 zaw.) 935 pkt., 4. Varsovia (11 zaw.) 927 pkt., 5. Polonja (8 zaw.) 912 pkt., 6. Zw. Strzelecki, 7. Sarmata, 8. KS. Głuchoniemych, 9. Y. M. C. A.

Organizacja sportu w garnizonie warszawskim wciąż kuleje i dzięki niedociągnięciom organizacyjnym tracimy tam, gdzie szanse są wielkie.

Z życia S. K. S. Prażanki.

NOWY ZARZĄD.

W skład zarządu na rok 1928 weszli: ob. ob. Prezes: J. Sobecki (ponownie), wice prezes J. Borowiecki, sekretarz Gierke, skarbnik T. Chronowski, gospodarz Stef. Walędowski, kierownik sekcji piłki nożnej Cz. Chrzanowski, lekko-atletycznej Pękala; bokserskiej — Uljasz i kapitan I. drużyny Jerke.

S. K. S. PRAŻANKA — ROBUR
7 : 1 (5 : 1).

Sezon wiosenny Prażanka rozpoczęła pięknem zwycięstwem nad zespołem fabryki Robur z Pragi. Przeciwnik ten był dla strzeleckiej drużyny dosyć niebezpieczny, gdyż posiadał w rejestrze zwycięstwa nad B. kl. zespołami wówczas, gdy strzelcy grają w kl. C. Pomimo to dzięki ofiarnej grze Prażanka zgotowała prawdziwy pogrom, przyczem bramkami podzielili się: Pękala, Dzięciołowski i Karwowski po 2 i Kapałka 1.

Wyróżnili się: bramkarz Jerke, który pięknie obronił rzut karny, Kuleczko, Wojciechowski, Pękala, Zgliński i Karwowski.

Prażanka wystąpiła w składzie: Jerke, Kuleczko, Ogonowski, Wojciechowski, Milcz, Sobecki II, Pękala, Kicia-Karwowski, Dzięciołowski, Kapałka i Zgliński.



Strzelec Ziffer na finiszu „magistrackiego“ biegu naprzełaj.

Strzelczynie w turnieju hazeny o mistrzostwo stolicy.

Strzelec Śródmieście — P. I. W. F. 0 : 12.

Warszawski Okręgowy Związek gier sportowych zorganizował na terenie stolicy pierwszy turniej Hazeny (piłki ręcznej) dla kobiet. Do rozgrywek zgłosiły się drużyny: Polonji, A. Z. S., P. I. W. F., Sokoła, Strzelca, Skry, Makabi, oraz „Zielonych“ z Zielonki.

Piękny widok przedstawiały zawodniczki wszystkich tych klubów defilujące w swych barwnych kostjumikach przed trybunami boiska A. Z. S.‘u w parku Skaryszewskim. Otuchą napawa nas pewność, że praca wychowania fizycznego w Polsce zyskuje coraz to większe zastępy nowych obywatelek, które doskonale rozumieją, czem ono jest dla kobiety. Jakże jednak wielce różnie przedstawiały się zespoły klubowe. Obok silnych, dobrze wzrostem dobranych zawodniczek Państwowego Instytutu W. F., obok pięknej i dobrze wytrenowanej drużyny Polonji, obok doskonałego pod każdym względem zespołu A. Z. S., jakże wątle fizycznie przedstawiały się nasze zawodniczki! I po tym jednym rzucie oka mogą powiedzieć tylko: Państwo i samorządy powinny dołożyć wszelkich starań, by wychowanie fizyczne warstw pracujących otoczone było specjalną opieką. Ta biedna, cały dzień w złych warunkach ślęcząca pracownica igły ma takie same prawo do korzystania z powietrza, ruchu i słońca, jak dobrze życiowo sytuowane zawodniczki wielu stołecznych klubów. Nie mniej ukazanie się na boisku naszych strzelczyń świadczy o przełomie pojęć sportowych na terenie zupełnie organizacyjnie zaniedbanego garnizonu warszawskiego.

Pierwsze mistrzostwa otworzyło spotkanie P. I. W. F. — Strzelec - Śródmieście. W przerwie tego spotkania nastąpiło oficjalne otwarcie zawodów przemówieniem p. Olszewskiej. Następnie przemawiały panie: Prażmowska imieniem P. U. W. F. i P. W. oraz Chrup-

m sportu.



W oczekiwaniu na wspólną piłkę.

całowska przedstawicielka A. Z. S., jako gospodarz boiska.

Przejdźmy jednak do samego meczu. Gdy drużyny ukazały się na boisku, machnąłem ręką i pomyślałem: ciastek nie przegrałem. Na boisku stał zespół P. I. W. F. kobieta w kobietę, jak Herkulesy — a obok filigranowe, maleńkie strzelczynie. A założyłem się bardzo ryzykownie. Za każdą bramkę poniżej dwunastu płacę strzelczyniom po dwa ciastka na głowę. Gdyby tak spotkanie skończyło się tylko 10 bramkami, już by mi to złupiło kieszeń na 24 ciastka. A gdyby tak jeszcze mniej było bramek, to — lepiej nie mówić! Inna rzecz, że wolałbym już te ciastka chyba zapłacić... ażeby jakoś jednak lepiej się skończyło.

Pierwsze spojrzenia często jednak mylą. W skrytości serca pomyślałem: 30 : 0! A jednak pomyliłem się. P. I. W. F. zawiódł w zupełności i jakkolwiek często na początku bawił się w kota i myszkę z naszemi maleństwami — nie umiał strzelać pod bramką. Strzelczynie z każdą minutą gry były lepsze. Uczyły się gry i reguł doraźnie na boisku i pewnie gdyby gra trwała... 3 dni... byłyby spotkanie wygrały.

Niestety, gry należą do tej gałęzi sportu, gdzie kombinacja ma pierwszorzędne znaczenie. Trzeba umieć odpowiednio według zdolności podzielić role w drużynie, nie biegać bezcelowo po całem boisku, ale pilnować powierzonych sobie miejsc. Pozatem ubiór sportowy wymyślono prawdopodobnie po to, żeby w nim dobrze było grać. Noszenie więc pod spodem wszelkich dodatków, które niespodziewanie na biało się ukazują i trzeba je szybko chować, nie może się przyczynić do dobrej gry. Również te długie rozwiane włosy należy ująć w karby siatki, by nie tworzyły gęstych zasłon oczu.

Obok taktyki gry, trzeba koniecznie i to bardzo koniecznie umieć dobrze i silnie strzelać. Nasze strzelczynie, jakkolwiek sama nazwa zaprasza do strzelania bramek, tego kunsztu nie posiadły. A to najważniejsze!

Ufam, że drugi mecz, jaki w tym tygodniu rozegrają — jakkolwiek pod względem bramek może być jeszcze gorszy, pod względem taktycznym musi być lepszy! Trzema, czterema treningami można się pewnych podstawowych rzeczy nauczyć. A reszta przyjdzie sama z biegiem czasu przy częstych grach.

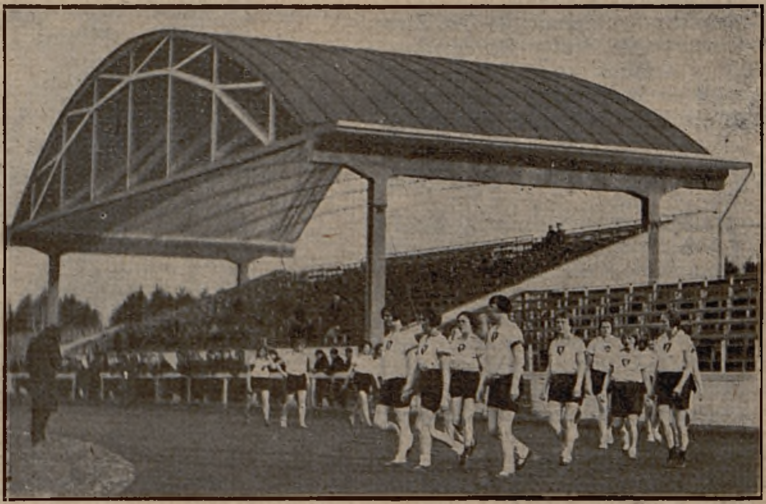
Drużyna nasza wystąpiła w składzie ob.: Woźniakowska, Niwińska, Braintenbarchówna, Wydzyńska, Kaczorowska, Zymonówna, Kolasińska. Najlepiej grała, a właściwie najbardziej się ruszała Niwińska. Dobra również była Woźniakowska, która jest może najsilniejsza fizycznie z drużyny.

O „Woli" nie piszę, bo nie stawiła się na boisku, co jest o wiele gorsze od przegranej. Jak szydło z worka wychodzą na wierzch braki organizacyjne garnizonu.

*

Początek zrobiony i cieszę się bardzo, że byłem tego świadkiem i będę mógł dalej śledzić postępy drużyny, która ma już dobrze wyrobioną przez zaprawę zimową — wytrzymałość. Teraz trzeba jedynie dużo ćwiczyć na boisku a będzie dobrze.

Widz.



Strzelczynie na defiladzie uczestniczek zawodów o mistrzostwo w hazenie.



Pierwszy występ strzelczyń w hazenie obfitował w momenty niezupełnie... przepisowe. Zatrzymywanie przeciwniczki rękami, jak to widzimy na ilustracji, jest surowo zabronione.

Bokserskie mistrzostwa Związku Strzeleckiego.

W bieżącą niedzielę i sobotę odbędą się w Łodzi pierwsze zawody o mistrzostwo Związku. W zawodach wezmą prawdopodobnie udział przedstawiciele okręgów: Wilno, Brześć n/B. G. Śląsk, Warszawa, Przemyśl, Łódź. Nie należy się spodziewać wielkiej frekwencji, gdyż jestto pierwsza pod tym względem próba, a boks nie zdobył sobie jeszcze należytego uznania wśród szerokich mas. W każdym razie spodziewać się należy, że pierwsza ta próba okraszona walkami towarzyskiemi łódzkich zawodników wypadnie dosyć udatnie. Organizacja leży w rękach kmdta Okręgu, ob. Piątkowskiego.

Kluby Sportowe przystępują do Zw. Strzeleckiego.

Sport jest bardzo ważnym, ale nie jedynym instrumentem w pracy przysposobienia wojskowego. Uprawianie sportu podnosi wartość rekruta, ale nie czyni zeń jeszcze — żołnierza. To też tak, jak człon. stowarzyszeń przysp. wojskowego powinni oddawać się sportom, tak sportowcy winni pamiętać i zajmować się przysp. wojskowem.

Doświadczenie wykazuje, że żaden z klubów cywilnych samodzielnie ani dba, ani zajmuje się tą pracą, na co mamy dowody chociażby w tem, że wówczas, gdy nawet Sokół wyszedł już na nasze szlaki marszowe—brak na nich wciąż—klubów sportowych.

Natomiast siła przyciągająca Związku Strzeleckiego sprawia, że szereg klubów gremjalnie przystępuje do niego i dalszą swą pracę prowadzi pod jego egidą. Kluby te trafiają w ten sposób w orbitę pracy p. w. i łączą ją ze sportem.

Tą drogą poszło już dawniej szereg drobnych klubów prowincjonalnych i S. K. S. Prażanka w stolicy.

W marcu przystąpienie do Zw. Strzeleckiego uchwaliło Walne Zgromadzenie Cresovii w Grodnie, a ostatnio dowiadujemy się, że podobna uchwała zapadła na zebraniu K. S. Patrja w Krakowie.

Nowy Strzelecki Klub Sportowy

Na walnem zgromadzeniu K. S. „Patria" w Krakowie, uchwalono jednomyślnie przystąpić do Związku Strzeleckiego, zmieniając jednocześnie dotychczasową nazwę klubu na Strzelecki Klub Sportowy Patria. Do zarządu klubu weszli ob. ob.: Skorka — prez., Spałek — wiceprez., Kowalewska — sekr., Kostecki — skarbn. oraz ob. ob. Krepatrz, Patykowski, Mistal i Żurek.

S. K. S. Patria posiada zorganizowane sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną, strzelecką, męskie i żeńskie.

Zawody lekkoatletyczne w Diatkiewiczach

W czasie świąt Wielkanocnych strzelcy tutejszego oddziału wespół z uczniami, bawiącymi na ferjach świątecznych, zorganizowali na placu sportowym we wsi Hruszwicy zawody lekkoatletyczne.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Janczarski (oddział Diatkiewicze) — 140 cm., drugie Żłobnicki (oddz. Diatkiewicze) i Markow (szkoła pow. Równe) po 125 cm.

Skok wdal: 1) Janczarski — 4.10 cm. 2) Galperin (szk. pow. Równe) — 4.01 cm.

Skok wdal z miejsca: 1) Janczarski — 2.40 cm. 2) Żłobnicki — 2.11 cm.

W biegu na 800 mtr. najlepszy czas 3 m. 13 sek. osiąga znów Janczarski, przed Galperinem — 3 m. 20 sek.

Po zawodach zwycięzcy otrzymali nagrody.

Sport lekkoatletyczny w niedawno założonym oddziale Diatkiewicze rozwija się bardzo pomyślnie i cieszy ogólnem uznaniem, daje się jednak we znaki brak niektórych sprzętów sportowych.

„Pa-wik z Hruszwicy".

Turniej Koszykówki w Garnizonie Warszawskim.

Referent sportowy garnizonu warszawskiego ob. Godlewski zorganizował na Czerniakowie turniej piłki koszykowej dla garnizonu i bliżej miasta położonych oddziałów. Podobno, jak słyszałem, oddziały obwodu warszawskiego przybyły dlatego, że obawiały się dostać lanie. Powiem otwarcie, że aby się nauczyć wygrywać, trzeba umieć też przegrywać. Koniec końcem na boisku stawiły się drużyny. Dwie z nich reprezentowały Ochotę, dwie Śródmieście. W „Ochocie I" grali: Mostowski, Koziełło, Cendrowicz, Wacławek, Ewer. „Ochota II": Ziółkowski, Mularczyk, Wacławek II, Szymański, Szewczyk. Śródmieście I: Baranowski, Królikowski, Ziffer, Tomaszczuk, Syczewski. Śródmieście II: Ducki, Waker, Małecki, Wieczyński, Roszkowski.

Zawodom przyglądali się dosyć licznie zebrani obywatele i obywatelki Czerniakowa. Dziwnem jest jednak, że Strzelcy oddziału czerniakowskiego nie czuli się w obowiązku przyjść na zawody swych kolegów, a niektórzy z tej małej garstki umundurowanych byli mocno alkoholem zawiani. Z jednej strony wytężamy wszystkie siły, by poprawić sportem stan fizyczny naszych oddziałów, z drugiej zaś niektóre jednostki — dobrowolnie niszczą zdrowie i zarobione pieniądze — uważając, że niedziela jest od tego, żeby się należycie wygazować. Ciekawy jestem, czy komendant oddziału wie, co robią jego strzelcy w wolne soboty i niedziele?

Widocznie nie znajduje dla nich zajęć, któreby mogły skierować ich na lep-



„Wola I" i „Śródmieście I", dwa strzeleckie zespoły, które spotkały się w finale turnieju w piłkę koszykową.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się jak następuje: Śródmieście I — Ochota II 30 : 0, Ochota I — Śródmieście II 6 : 0. Finał Śródmieście I — Ochota I 42 : 5.

Technika gry specjalnie u drużyn drugich pozostawia bardzo wiele do życzenia. Pozatem była to pierwsza gra tych drużyn na boisku po zimowym treningu na sali, — co stwarza zupełnie inne warunki gry.

szą i pożyteczniejszą i dla zdrowia i dla kieszeni drogę. Na składkę, na kupienie jednej chociażby piłki w oddziale funduszów niema. Są natomiast na wódkę. I co można myśleć o takich strzelcach! Chyba sami dobrze wiecie, że z takich nie będziemy mieli w społeczeństwie żadnego pożytku.

Kurleto.

Walny Zjazd Okręgu Warszawskiego.

W niedzielę dnia 22 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano odbył się w sali Zw. Spożywców Walny Zjazd Okręgu Warszawskiego, na który przybyło 32 delegatów.

Zjazd zagaił ob. Podgórski, powołując na przewodniczącego Zjazdu ob. Kobryńskiego i zapraszając do prezydjum ob.ob. Staszewską, Kowalewską, Raszewskiego, płk. Grudzińskiego i ob. Terskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania kierownictwa okręgu uchwalono szereg zgłoszonych wniosków.

Wybrano nowy Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Honorowy. Do Zarządu weszli ob. ob. Sekel, Kapuścińska, Mościcki, Kurkiewicz, Rożnowski M., Rożnowski Ed., Białkiewicz, Strzykowski, Mikułowski, Sobolewski, Gołąbek; do Komisji Rewizyjnej ob. ob. Kurek, Pastuszyński, Zakrzewski, Gomuliński, Łochowski; do Sądu Honorowego ob.ob. Gnoiński, Lis-Błońska, Wernik.

Zjazd zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pana Premjera Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Ziemi Czerwieńskiej

Legjonowo-strzelecka konferencja we Lwowie.

W niedzielę, 15 kwietnia odbyła się we Lwowie plenarna konferencja okręgowa Związku Strzeleckiego i Legjonistów, pod przewodnictwem prezesa okręgu ob. Schmala i przy licznym udziale delegatów strzeleckich i legjonistów. Przybyli na nią również i dr. Rutkowski, naczelnik wydz. bezpieczeństwa woj. lwowskiego, dr. Radlicki, delegat Zarządu Głównego Zw. Legjonistów w Warszawie i ob. Strześniewski, ref. kult.-ośw. przy Komendzie Głównej.

Sprawozdania jakie złożyli prezesi oddziałów Związku Legj. i prezesi obwodów Zw. Strzeleckiego świadczą o dużym rozwoju organizacyjnym. Okręg lwowski posiada w swych szeregach 10.000 członków ćwiczących i taką samą ilość wspierających, pracuje intensywnie na polu pracy kulturalno - oświatowej, jak i p. w. i w. f. Wyrazem tego są liczne bibljoteki, nowe świetlice, często organizowane zawody marszowe i strzeleckie z broni małokalibrowej i długiej.

Po ukończonych sprawozdaniach organizacyjne referaty wygłosili dr. Radlicki i ob. Strześniewski, składając imieniem Zarządów Głównych w Warszawie votum zaufania dla władz okręgu lwowskiego, a w szczególności dla prezesa okręgu, ob. Schmala, któremu zebrani urządzili żywiołową owację.

Następnie ob. Kruk - Kolbuszewski, kmdt Okr. przedstawił organizację II Marszu Zadwórzańskiego, prof. Wójcik, prez. okr. Bratniej Pomocy Zw. Legjonistów zdał wyczerpujące sprawozdanie z dokonanych prac samopomocowych i gospodarczych, a inż. Krykiewicz przedstawił plan budowy własnego domu legjonowo - strzeleckiego im. Józefa Piłsudskiego.

Obrady zamknięto wyrazami czci dla Prezydenta Rzplitej i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego.

Przed konferencją okręgową odbyła się odprawa komendantów obwodów Związku Strzeleckiego, na której omówiono szczegółowo organizację II Marszu Zadwórzańskiego i bieżące sprawy organizacyjne.

Drugi Marsz Zadwórzański
odbędzie się w dniu 27 maja.

Zadwórze jest celem pielgrzymek, odbywanych rok rocznie przez nieprzebrane rzesze ludności lwowskiej, która z bólem i dumą w sercu przybywa do tego historycznego już miejsca, by na mogiłach bohaterskich orląt kresowych złożyć hołd i wdzięczności dać wyraz żyjącego pokolenia.

Mamy w tym względzie swoje własne, mocno ugruntowane przekonania. Czynami dokumentujemy cześć poległym bojownikom Niepodległości i czynami dajemy dowód, że stoimy na straży ich dzieła.

To też w roku ubiegłym prezes Okr. Lwowskiego ob. Schmal i komendant tegoż okręgu ob. Kruk - Kolbuszewski, rzucili piękną inicjatywę zorganizowania dorocznych zawodów marszowych na przestrzeni Zadwórze — Lwów, wynoszącej 44 km.

Impreza powiodła się wspaniale. Tysiące strzelców na trasie, entuzjazm ludności, która bez różnicy narodowości i wyznania demonstrowała swą sympatję dla Związku i jego Idei, całkowite powodzenie sportowe, wszystko to stało się świadectwem jak dalece szczęśliwą i właściwą była myśl zorganizowania tej wielkiej imprezy, która ze względu na lokalne, kresowe warunki przerasta swem znaczeniem ramy imprezy wyłącznie sportowej i posiada wielką państwowotwórczą wagę.

W roku bieżącym odbędzie się Marsz Zadworzański poraz drugi. Ze względów atmosferycznych termin jego został przesunięty na 27 maja.

Okręg Lwowski Zw. Strzeleckiego, wzorując się na „V Marszu Szlakiem Kadrówki" wydał na stukilkudziesięciu stronach „II Marsz Zadwórzański", zawierający historję i wyniki I Marszu oraz innych marszów, urządzanych na terenie Okręgu, a także wszystkie regulaminy i wskazówki, dotyczące zbliżającego się II Marszu.

„Tłumnie staniemy również w obecnym roku na starcie Marszu Zadwórzańskiego, a na mecie we Lwowie zdamy egzamin naszej sprawności organizacyjnej, przysparzając armji zawodowej doskonałego piechura.

„Zuchowatych i Kanciastych Strzelców Ziemi Czerwieńskiej do wyścigu pracy na szlaku Marszu Zadwórzańskiego, wzywa istotny obowiązek państwowotwórczej pracy na Kresach Wschodnich i dobro rozwoju organizacji Związku Strzeleckiego.

„Wierzymy, że strzelcy najliczniej staną w karnym ordynku i odniosą dnia 27 maja 1928 roku nowy, zasłużony sukces ku chwale Rzeczypospolitej Polskiej".

Temi słowy kończy wstęp do „II Marszu Zadwórzańskiego" jego inicjator, ob. Henryk Schmal.

W następnych numerach zaznajomimy Czytelników z regulaminami i przepisami marszu.

Termin zgłoszeń na „Marsz Zadwórzański" upływa nieodwołalnie w dniu 1 maja.

Nadsyłać je należy pod adresem Komendy Okręgu Zw. Strzeleckiego we Lwowie, ul. Gródecka 69, I p. Szczegóły w specjalnym wydawnictwie, które sprowadzić można z Komendy Okręgu Lwowskiego.

Wielkie uroczystości Legjonowo-Strzeleckie we Lwowie.

Jednocześnie z „II Marszem Zadwórzańskim" odbędą się we Lwowie wielkie uroczystości legjonowo - strzeleckie z okazji poświęcenia sztandaru Zw. Strzeleckiego Ob. Lwowskiego i kamienia węgielnego pod budowę domu Legjonowo-Strzeleckiego Okr. Lwowskiego Im. Józefa Piłsudskiego.

Ze względu na wielkie znaczenie tych uroczystości już dziś podajemy ich program, aby nasi Czytelnicy byli zawczasu zorjentowani, gdyż na pewno niejednemu z Nich wypadnie w tym czasie być we Lwowie.

Program uroczystości Legjonowo-Strzeleckich Okręgu lwowskiego.

28.V. we Lwowie.

Przyjazd zawodników i uczestników.
Godz. 16-ta wyjazd zawodników i części uczestników do Zadwórza.
Godz. 20-ta capstrzyk orkiestr na ulicach miasta Lwowa i iluminacja Kopca Unji Lubelskiej.

W Zadwórzu.

Przyjazd zawodników na zawody.
Godz. 18.30 odprawienie modłów na Kopcu i złożenie wieńca na mogile poległych bohaterów Zadwórzańskich.
Godz. 19 capstrzyk orkiestr, kolacja.

27.V w Zadwórzu.

Godz. 3 rano pobudka.
Godz. 3.30 śniadanie.
Godz. 4 Start indywidualny.
Godz. 5 Start drużyn.

We Lwowie.

Godz. 7 rano pobudka orkiestr.
Godz. 9 do 12 przybycie zawodników i drużyn do mety pod pomnik Mickiewicza — koncert orkiestr.
Godz. 14 Wspólny obiad na placu Targów Wschodnich.
Godz. 18. Rozdanie nagród na placu Targów Wschodnich.
Godz. 19.30. Przedstawienia w kinach i teatrach.
Godz. 21. Raut w Ratuszu.

28.V.

Godz. 6 pobudka.
Godz. 7 śniadanie.
Godz. 7.30. zbiórka oddziałów.
Godz. 9. Msza święta w Katedrze.
Godz. 10 Raport oddziałów strzeleckich na placu gmachu Przedsejmowego.
Godz. 10.20. Poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego Obwodu lwowskiego na placu gmachu Przedsejmowego.
Godz. 11.30. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu Legjonowo-Strzeleckiego Okręgu lwowskiego Imieniem Józefa Piłsudskiego przy ulicy Wagowej.
Defilada Oddziałów Związku Strzeleckiego pod pomnikiem Mickiewicza.
Godz. 15 wspólny obiad na placu Targów Wschodnich.
Odjazd zawodników i uczestników.

Zakończenie kursu żeńskiego w Grodnie.



Uczestniczki grodzieńskiego kursu komendantek oddziałów.

W dniu 4 b. m. odbyło się w Grodnie zakończenie kursu dla kandydatek na komendantki oddziałów. Na kurs zapisało się 14 strzelczyń, wszystkie one zostały dopuszczone do egzaminów i wszystkie zdały.

Dzień zakończenia kursu cechował nastrój nadzwyczaj serdeczny. O godz. 9-ej rano strzelczynie udały się na nabożeństwo do miejscowego kościoła, skąd oddział pomaszerował do 72 p. p., gdzie zostały wręczone nagrody i dyplomy (komenda okręgu Grodno ufundowała kilka żetonów dla najzdolniejszych strzelczyń).

W świetlicy zebrali się licznie przedstawiciele władz wojskowych z płk. Sawickim, i przedstawicielki miejscowego społeczeństwa, z p. Nortetzową na czele. Po odegraniu marsza przez orkiestrę wojskową, płk. Sawicki bardzo treściwie i serdecznie przemówił do zebranych, podkreślając konieczność i ważność przygotowania kobiet do obrony kraju oraz znaczenie, jakie mają kursy dla kobiet urządzane przez Związek Strzelecki.

Następnie przedstawicielka Referatu Pracy Kobiet, ob. Filipowiczowa, kmdtka Okr. Warszawskiego, przypięła kursantkom żetony i odznaki, oraz wręczyła dyplomy, dziękując strzelczyniom, za ich wydajną pracę na kursie.

Około godz. 12-ej wszyscy zebrani zasiedli do obiadu, podczas którego przemawiali płk. Sawicki, kmdtka Filipowiczowa, p. Nostikowa, kpt. Skwarnicki, oraz kmdt Okr. Hochfeld.

Zaznaczyć należy, że kurs otacza serdeczną opieką kmdtka okr. Grodno, ob. Skwarnicka, której za stworzenie miłej, wprost rodzinnej atmosfery wszystkie strzelczynie były bardzo wdzięczne.

H. F.

O kursie w Nowogródku wiadomości trochę.

Wiele się już na szpaltach „Strzelca" o najrozmaitszych kursach pisało, lecz nic nie było dotychczas o Nowogródku słychać. Nasza to, być może wina, bo chociaż nas kmdtka ob. Żukówna do pisania namawiała, na „List do strzelczyń" wskazując, jakoś nie miałyśmy odwagi w „Strzelcu", którego cała Polska czyta, głosu zabierać. Ale ponieważ o Krakowie, o Wilnie i o Warszawie było, a o Nowogródku nic, biorę więc na odwagę — i piszę.

A więc był kurs. Był i skończył się— ku wielkiemu zmartwieniu zarówno nas, kursistek, jak i wykładowców, miejscowych władz Związku, a nawet Nowogródka, który po początkowem zdumieniu i zgorszeniu (płaszcze wojskowe! furażerki!), wielce się później do niego przyzwyczaił i przywiązał. Bo też kursantki co chwila jakąś atrakcję Nowogródkowi stwarzały — a to w defiladzie na 18-go marca idą, a postawą i formą biją hufce szkolne, to znów robią zawody marszowe — wędrują 10 kilometrów po górach i lodzie, to znów strzelają kilka godzin mimo chłodu i wiatru na Górze Zamkowej, znowu kiedyindziej napełniają tę górę i okolice jej gwarem, śmiechem, hałasem — jeżdżą bowiem na nartach i saneczkach, lub w maskach gazowych wchodzą w góry dymów buchających z granatów dymnych (oj! co się ciekawskich nakichało i napłakało przytem). Jak Nowogródek Nowogródkiem nie widział naraz tylu narciarek, piechurek i t. p. doskonałości sportowych.

Jeszcze milej wyglądało to od wewnątrz. Lokum kursu bowiem bardzo miłe i we wzorowym utrzymane porządku, robiło nader przyjemne i estetyczne wrażenie. Kursistki, których było aż 22 (20 skoszarowanych i 2 wolne słuchaczki), także mile się oku przedstawiały, wszystkie bowiem ubrane były w jednakowe bluzy wojskowe i ciemne spódniczki, no i z wyjątkiem kilku starszych, przeważnie w wieku od 16 do 22 lat. Ilość słuchaczek była stosunkowo naprawdę wielka, Okręg Nowogródzki bowiem, jeśli chodzi o pracę żeńską jest bardzo młody.

Praca na kursie dzień cały trwała— bośmy się też dużo na nim nauczyć miały, a tu do tego zima ucieka, ze śniegu na gwałt korzystać należy — są bowiem saneczki, narty no i Instruktor (o chęciach i zapale to już mówić niema co) — więc kosztem wolnych godzin uprawiałyśmy sporty zimowe. Co przytem było śmiechu i radości — a co guzów i sińców — to już chyba kronika kursu odpowiedziećby mogła. O, bo w tej kronice wieleby ciekawych rzeczy znaleźć można. I o tem, jak strzelczynie wyobrażały sobie taki kurs i jakie zeń wrażenie wyniosły i jak to było z alarmem i jak się jednej strzelczyni zawód w zawodach zdarzył i jak to śledzie ze słoja zniknęły (oj! wstyd wspominać nawet) i wiele, wiele innych rzeczy, pisałyśmy bowiem do kroniki dużo i szczerze.

O tem, że praca była intensywna i sumienna świadczy to, że w czasie trwania kursu były zawody marszowe, zawody strzeleckie, zawody piłki siatkowej na zakończenie pokaz gimnastyczny i popis chóru kursowego. No, na zakończenie było i coś straszniejszego — egzamin, który trwał aż dwa dni, ale i z tego niebezpieczeństwa wyszłyśmy zwycięsko, o trzymałyśmy bowiem dobre oceny na ślicznych dyplomach, które wraz z nagrodami (karabinek, portrety Marszałka, żetony, książki) wręczał nam Pan Wojewoda Beczkowicz.

Nie obyło się na kursie i bez zabawy, była, a jakże i jaka! Wieczornica z przedstawieniem, deklamacją chórem, a potem tańce przy orkiestrze miejscowego oddziału męskiego. A jak się dobrze tańczyło przy swojej strzeleckiej orkiestrze!

Rozjeżdżając się, mimo łez, o których nie chcę tu mówić, jako strzelczyni, gardząca tym dowodem słabości niewieściej , dałyśmy sobie słowo, że się spotkamy na marszu Szlakiem Świteziańskim, na obozach, o których nam mówiła Obywatelka Komendantka i na Kadrówce!

Dużo jeszcze należałoby pisać, by opowiedzieć, jakie to były zawody, jakie wyniki, nagrody, jacy wykładowcy, jakie przygody. Ale i to będzie można urzeczywistnić. Wszak to dopiero o kursie wiadomości trochę.

T. Komarówna.

Nasz konkurs świetlic

Dostaliśmy już kilka listów pełnych smutku i żalu. Oddziały wiejskie położone zdala od większych miasteczek, skarżą się, że nie mogą, bo je nie stać na to, sprowadzić fotografów i dlatego, niestety, muszą zrezygnować z udziału w konkursie, choć radjo tak by się przydało!

A tymczasem miejskie oddziały zaniedbują sprawy, jak to się mówi — zasypiają gruszki w popiele i nie śpieszą z odpowiedziami na konkurs.

Dajemy jeszcze możność wszystkim opieszałym stanąć do walki o radjo wartości około 350 zł., 2 bibljotek po 50 zł. i wiele innych nagród, łącznej wartości 700 zł. i przedłużamy termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 15 maja.



Nauka strzelania na kursie w Grodnie.

Strzelcy w obronie śląskich braci.

Bezprawne prześladowania jakich dopuszczają się Niemcy na obszarze Śląska Opolskiego wobec spokojnej ludności polskiej, która broni swego języka i narodowości, zagwarantowanej w całym świecie specjalnymi traktatami, antypolska działalność specjalnie na Śląsk przysłanego Przewodniczącego Komisji Mieszanej, Calondera, wzbudziła w całym kraju zupełnie zrozumiałe oburzenie i żywiołowy protest.

Dotychczas odbyło się na terenie całej Polski około 200 wieców protestacyjnych, blisko 1000 organizacyj nadesłało do Związku Obrony Kresów Zachodnich, swe zgłoszenia solidarnego protestu. Wśród organizacji tych na pierwszem miejscu stoi Związek Strzelecki, który pierwszy przyłączył się do akcji.

Niezależnie od tego poszczególne oddziały Związku organizują wiece i zebrania, występując przeciwko dotychczasowym stosunkom na Śląsku Opolskim. I tak w niedzielę, 22 b. m. odbył się w Jarosławiu, w sali „Sokoła“ wielki wiec manifestacyjny, urządzony staraniem Związku Strzeleckiego.

Po zagajeniu wiecu przez kmdtą Obw. Zw. Strzel. ob. Janczewskiego wybrano Prezydjum z burmistrzem inż. Sierankiewiczem, jako przewodniczącym, Dobrzańskim, zastępcą i Strayssem — sekretarzem. Ponadto weszli pp. starosta Prezentkiewicz, dyr. Czekałowski, prof. Adamski, Knotz i Fijałek.

Świetne przemówienie, oparte na gruntownej znajomości stosunków, panujących na Górnym Śląsku wygłosił D... Sem. Żeńskiego Wondaś, poczem licznie zebrana publiczność przez aklamację przyjęła przedłożone rezolucje, w których potępiono barbarzyńskie metody niemieckie i akcję p. Calondera, domagając się jego ustąpienia, oraz przesłano ludności polskiej pod zaborem niemieckim wyrazy uznania i wdzięczności i za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“. Szkoda tylko, że o ile mieszczaństwo i sfery robotnicze licznie zjawiły się na wiec, o tyle uderzał brak t. zw. „inteligencji“, oraz tych, którzy mają rzekomo monopol na obronę tego wszystkiego co narodowe.

Z Bełżca.

Oddział nasz, mimo, że powstał stosunkowo niedawno, bo w pierwszych dniach października ubiegłego roku ma za sobą spory dorobek w każdej prawie dziedzinie pracy. Co najważniejsze wszyscy chłopcy posiadają własne drelichowe mundury, czapki i pasy, nie mówiąc już o przedmiotach, stanowiących niepodzielną własność oddziału. Do nich należą wszelkie niezbędne przybory sportowe i duma oddziału — zdobyte nagrody. Mamy więc nagrodę za strzelanie z broni ostrej, dwa dyplomy od D. O. K. VI żetony, srebrny i bronzowy, flower i zegarek.

Od października do dni ostatnich licząc, strzelcy odbyli 500 godzin ćwiczeń, urządzili 20 odczytów i 15 wspólnych zabaw. Z wiosną, jak wiadomo, rozpoczyna się sezon budowlany, budują się i strzelcy. Wre więc praca przy wznoszącej się powoli strzelnicy, oraz piękniejsze nadzieje zwycięstwa budzi nowe, własne boisko.

Są w programie i wyjazdy i marsze, i czego tam niema!

Na 3 maja wyjeżdżają strzelcy do Sokala, by tam wziąć udział w marszu drużynowym, 26 maja do Lwowa, na poświęcenie sztandaru Obwodu Lwowskiego i II Marsz Zadwórzański, nie mówiąc już nic o Kadrówce, bo to się samo przez się rozumie, że szanujący się oddział musi być na Kadrówce.

Obecnie komp. Wierzbicki organizuje kurs dla analfabetów, przyjęty zresztą z ogólnem zadowoleniem, praca nasza idzie więc stale niewstrzymanym krokiem.

Ukazał się Zeszyt № 4
„Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego“

Zjazd obwodu warszawskiego.

W dniu 15 kwietnia b. r. odbył się w siedzibie własnej przy ul. Jagiellońskiej 31, Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Obwodu Warszawskiego Zw. Strzeleckiego, przy licznym współudziale delegatów z 4-ch powiatów.

Przewodniczył delegat z Pruszkowa ob. J. Gomuliński.

Po sprawozdaniu dotychczasowego kierownika obwodu ob. Kobryńskiego i komendanta Żochowskiego wywiązała się rzeczowa dyskusja, z której wyłoniła się moc dyrektyw dla nowo-obranego Zarządu. W rezultacie udzielono absolutorjum kierownictwu i wybrano nowy Zarząd w osobach: ob. sen. T. Nocznicki — prezes oraz ob. ob. mec. J. Krysa, inż. St. Wasilewski, gen. G. Litwinowicz, sędzina J. Tarnowska, kurator. W. Bochenek, J. Ślaski, M. Wierzbołowski, R. Żołopiński i J. Gomuliński.



Oddział Bełżec. Pośrodku siedzą od lewa: komp. Dworak, komp. Wierzbicki, prezes obw. Rawa dr. Świątkiewicz, oficer p. w. 19 p. p. kpt. Grosicki i kmdt obw. Rawa inż. Kochanowski.

„Przysposobienie wojskowe u obcych“.

Przysposobienie Wojskowe u obcych. M. Fularski. Warszawa, 1928 r. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. 197 str.

Własne doświadczenia i ich porównanie z obcemi doświadczeniami, to budulec, z którego myśl twórcza cementuje nowe, lepsze zręby pracy na każdem polu.

Budulca takiego ludziom stojącym przy warsztacie przysposobienia wojskowego w Polsce brak.

Własne wysiłki i eksperymenty nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego skrystalizowania metodycznych i ideowych podstaw p. w., naturalnie wyłączając Zw. Strzelecki, który posiada już przez życie i doświadczenia wytyczony i wypróbowany szlak pracy.

Brak również materjałów porównawczych, które pozwoliłyby na zestawienie naszych wysiłków i metod z wysiłkami i metodami innych narodów.

To też wydana ostatnio przez Gł. Księgarnię Wojskową książka naszego szefa Sztabu kpt. Fularskiego jest cennym nabytkiem dla każdego, kto do spraw p. w. pragnie podchodzić z całkowitą świadomością istoty zagadnienia i wnosić pierwiastek twórczy.

Kpt. Fularski uczynił zwięzły przegląd p. w. w kilkunastu najbardziej interesujących państwach, w pierwszym zaś rzędzie w Niemczech i Rosji.

Po przeczytaniu tej książki sam przez się nasuwa się wniosek, że nietylko wyniki, ale same nawet wysiłki nasze, na tem polu nie mogą równać się z tem, czego dokonała większość innych narodów, a przedewszystkiem nasi sąsiedzi.

Wystarczą pod tym względem dwie liczby zaczerpnięte z książki kpt. Fularskiego.

Niemcy mają w każdej chwili do dyspozycji 2.500.000 dobrze wyszkolonego w organizacjach p. w. żołnierza, Rosja zaś 4.000.000.

Pocichu porównajmy sobie te cyfry z naszym stanem posiadania i.... z tem większym zainteresowaniem przeczytajmy całą książkę.

Lektura ta jest szczególnie pożyteczną w okresie poprzedzającym wydanie ustawy p. w. i w. f., która znalazła się właśnie na warsztacie. Nietylko ci, którzy będą o niej decydowali, ale wszyscy obywatele, którzy tworzą wszakże **potężną opinję publiczną**, powinni zapoznać się z „Przysposobieniem Wojskowem u obcych“, z kart którego bije wielka, a niedoceniana u nas prawda, że na całym świecie przysposobienie wojskowe opiera się w pierwszym rzędzie na społeczeństwie.

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA".

Minął już pierwszy rok istnienia P. P. „Żegluga Polska". Jak wiadomo, pierwsze 5 statków zakupionych we Francji, wyszły z Gdańska i z Gdyni z ładunkiem w połowie stycznia r. 1927.

Później w maju został przyjęty s. s. „Warta". W czerwcu przedsiębiorstwo zorganizowało pasażerską linję przybrzeżną, której brak tak dawał się we znaki w ciągu ubiegłych lat. W początku lipca stanął na tę linję nowy, wybudowany na Stoczni Gdańskiej statek „Gdańsk". W sierpniu został uruchomiony następny statek pasażerski s. s. „Gdynia", który przedsiębiorstwo wykorzystało dla dalszych wycieczek zagranicznych.

Nakoniec w końcu roku 1927 flota przedsiębiorstwa powiększyła się o statek towarowy „Tczew".

Przedsiębiorstwo wystąpiło na rynek w momencie niekorzystnym, gdyż po wysokich frachtach w okresie strajku angielskiego, nastąpiła na rynku frachtowym silna reakcja. Ta depresja wzmogła się w ostatnich miesiącach 1927 r. i trwa nadal, przyczem rok 1928 zapowiada się pod względem frachtowym niepomyślnie.

Należy uważać, że moment dla zorganizowania „Żeglugi Polskiej" został wybrany — patrząc na dalszą metę — dobrze, gdyż najczęściej prosperują nie te przedsiębiorstwa, które powstają przy pomyślnej konjunkturze, a te, które w początku swego istnienia musiały się borykać z trudnościami, co prowadzi do stworzenia bardziej sprężystej organizacji.

Z wyżej wymienionych statków towarowych — które należą do typu statków nieregularnej żeglugi 2 — 3 były zajęte w transporcie węgla do Szwecji, skąd w końcu roku 1927 udało się uzyskać powrotne ładunki rudy, 2 — 3 statki były zwykle zatrudnione w przewozie polskiego drzewa do portów Anglji, Belgji i Francji, zaś jako ładunki powrotne te statki brały ładunki tomasówki i złomu żelaznego do Polski, lub ładunki węgla angielskiego, przeważnie do Danji.

S/S „Warta" — największy statek przedsiębiorstwa — pracował przeważnie w kierunku Morza Śródziemnego, wożąc na południe węgiel, a przywożąc z Afryki Północnej fosforyty i różne inne towary do Polski.

W ciągu roku 1927 wszystkie statki przedsiębiorstwa przewiozły:

w wywozie z Polski:

węgla	—	153.478 ton
drzewa	—	58.176 „



Statek handlowy „Wilno".

w przewozie pomiędzy portami zagranicznymi

węgla	—	46.219 ton
rudy	—	5.361 „

w przywozie do Polski

tomasówki	—	13.174 ton
fosfatów	—	9.500 „
tytoniu	—	263 „
złomu żel.	—	8.897 „
rudy	—	8.243 „
trawy algieskiej	—	332 „

Aby lepiej sobie przedstawić tę ilość przewiezionych towarów możemy powiedzieć, że stanowi ona zawartość do 31.000 10-ciotonnowych wagonów towarowych.

Statki towarowe odwiedziły 148 razy porty cudzoziemskie i przeszły z ładunkiem 73.610 mil.

Wpływy za frachty, zainkasowane w roku 1927, wyniosły 108.806 funtów angielskich. Jest to zatem suma, która przedtem przechodziła całkowicie do rąk cudzoziemskich. Bankowi Polskiemu oddano na 31. I. 1928 r. dewiz cudzoziemskich na sumę zł. 989.329.32.

Jeśli zbadamy charakter pracy statków „Żeglugi Polskiej" na mocy danych drukowanych w „Żeglarzu Polskim", możemy wywnioskować, że w pierwszym roku swej działalności przedsiębiorstwo dążyło do uzyskania praktycznego doświadczenia z różnemi rodzajami towarów i w różnych kierunkach.

Jeśli to było robione systematycznie, to należy powiedzieć, że przedsiębiorstwo wstępuje w 2-gi rok swego istnienia z zasobem doświadczenia, nabycie którego w innych warunkach jest zwykle rzeczą szeregu lat.

Pierwsze kroki przedsiębiorstwa — pierwszego większego polskiego armatowa — musiały być bardzo trudne. Statki musiały być eksploatowane jednocześnie z organizacją przedsiębiorstwa, z nowym i niezawsze odpowiednio przygotowanym personelem.

Pozatem w kraju w ciągu 150 lat zupełnie oderwanym od morza, nie było zrozumienia, że praca na morzu jest w zasadzie zupełnie odrębną od pracy na lądzie — a wszak przy opracowywaniu naszego prawodawstwa nikt nie myślał o tem, że dla żeglugi morskiej, w wielu wypadkach muszą być uwzględnione normy odrębne.

Z drugiej strony, handel polski również miał dotąd mało do czynienia z przewozem morskim i nasi kupcy nie

są naogół obeznani z jego warunkami, a z tej racji jest widoczne unikanie bezpośredniej styczności z transportem morskim. Innemi słowy polski handel w większej swej części może być scharakteryzowany jako pasywny. On byłby aktywnym, gdybyśmy nabywali zagraniczne towary franko burta statku port cudzoziemski, a sprzedawali franko statek w porcie cudzoziemskim.

Niedostateczne orjentowanie się w sprawach transportu morskiego spowodowało, że polskie frachtowania odbywały się w sposób nader chaotyczny, często ze szkodą dla handlu polskiego.

W związku z tem, została utworzona w Gdyni, z oddziałem w Gdańsku Polska Ajencja Morska, ściśle współpracująca z P. P. „Żegluga Polska".

Z inicjatywy P. A. M. w Gdyni powstał związek maklerów, który niezawodnie znacznie się przyczyni do uporządkowania stosunków w naszym powstającym porcie.

W styczniu zostały zamówione w Anglji 2 nowe towarowe okręty po 5.020 ton DWT. każdy. „Niemen" i „Wisła". Będą to największe okręty handlowe polskie. Te statki będą prawdopodobnie wykorzystane dla podróży w kierunku Morza Śródziemnego.

Oprócz tego program dalszego rozwoju przedsiębiorstwa przewiduje nabycie kilku mniejszych statków towarowych, za pomocą których, być może zostaną zorganizowane linje regularne, co będzie stanowiło ważny etap w rozwoju polskiej floty handlowej.

Co dotyczy żeglugi pasażerskiej, statki przedsiębiorstwa przewiozły w r. 1927 76.000 pasażerów, co dowodzi, jak wielką była potrzeba jej powstania.

Zagraniczne wycieczki na s. s. „Gdynia" do Danji i Szwecji cieszyły się niezwykłem powodzeniem i będą prowadzone w r. 1928 w szerszym zakresie, przyczem s. s. „Gdynia" uległ w ciągu zimy znacznym przeróbkom, a mianowicie zostały wbudowane nowe luksusowe kabiny i dodane nowe salony, co zwiększy komfort pasażerów.

Jesienią r. 1927 flota pasażerska została zwiększona przez otrzymanie od Min. R. Publ. statku „Hanka" — dla miejscowej komunikacji, a w styczniu zostały zamówione w Anglji dwa parowce dwuśrubowe, „Jadwiga" i „Wanda", wprawdzie trochę mniejsze od s. s. „Gdańsk", lecz szybsze i lepsze w manewrowaniu.

W ten sposób „Żegluga Polska" posiadająca obecnie 10 statków o łącznym tonażu DWT przeszło 22.000 ton w roku 1928 będzie posiadała conajmniej 14 statków o 32.500 ton, co jest sumą już bardzo poważną.

Przed Dyrekcją przedsiębiorstwa stawi to nowe, bardziej skomplikowane zadania i znacznie zwiększy jej odpowiedzialność.

Przedsiębiorstwo, mające swą siedzibę w Gdyni znacznie się przyczyniło do jej rozwoju.

Nie mówiąc o tem, że obecność przedsiębiorstwa w Gdyni samo przez się spowodowała szereg ulepszeń w różnych dziedzinach — z czego korzystają wszyscy, remonty statków, ich aprowizacja i t. d. pozostawiają w Gdyni znaczne sumy i powodują powstanie nowych przedsiębiorstw.

„Żegluga Polska" buduje obecnie w Gdyni swój gmach na brzegu morza, w porcie zaś buduje składy na przyznanych jej terenach.

Dla pasażerskiej linji buduje się w Gdyni przystań, w innych punktach powstają poczekalnie — wszystko to daje prace miejscowej ludności i przyczynia się do ożywienia naszego wybrzeża.

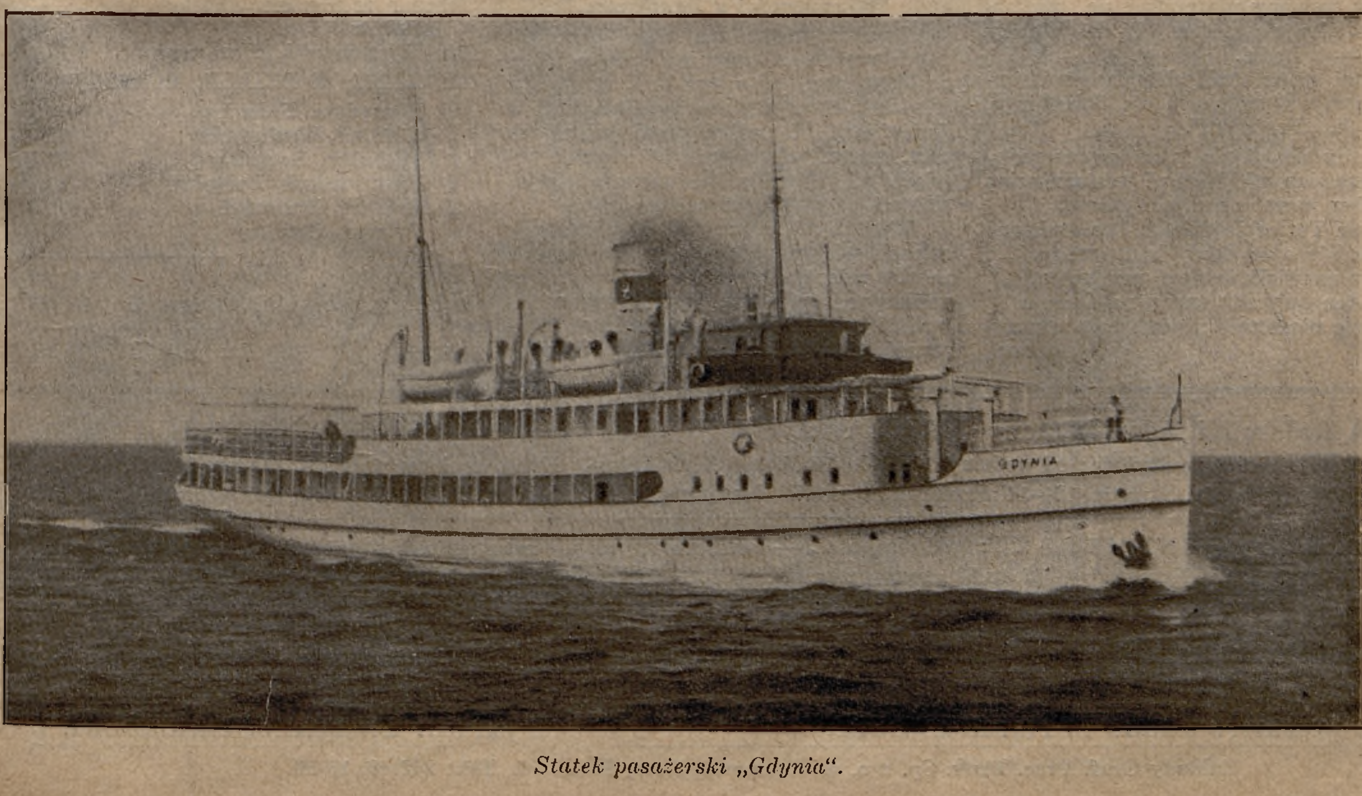
Obecnie ustala się rozkład jazdy statków pasażerskich, przyczem, niestety, brak w niektórych miejscach przystani i drogi do przystani, jak np. w Jastarni, może spowodować, że te punkty nie będą wkluczone w sieć komunikacji, objętych żeglugą przybrzeżną.

Miejmy nadzieję, że rok 1928 będzie rokiem skonsolidowania naszego największego przedsiębiorstwa żeglugowego i że nasza bandera będzie coraz częstszym gościem w krajach zagranicznych.

Pamiętajmy o starem angielskiem przyszłowiu — „Handel idzie za banderą' 'i o słowach Dymitra Solikowskiego w wieku XVI.

„Kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo go da sobie wydzierać — wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego — niewolnikiem się staje, z bogatego — ubogim".

Musimy zatem wytrwać w naszych jak widzimy, szczęśliwie zapoczątkowanych poczynaniach na morzu, nie zrażać się trudnościami i połączyć w tym kierunku wszystkie nasze usiłowania.



Statek pasażerski „Gdynia".

DZIAŁ ROZRYWEK.

ROZWIĄZANIE ZADANIA № 18.

Dawno już nie było zadania, któreby wywołało tyle zapytań, jak obecnie omawiane. Jak słusznie przewidzieliśmy, wszystkie one skupiły się koło litery „G“, będącej składową częścią nazwiska jednego z naszych rozwiązywaczy. Pierwszy wystąpił ob. Liczbarski z Warszawy, mówiąc: „Ob. Terlecki nie nabijajcie gości w butelkę, gdyż rozwiązywacza zadań, oznaczonego literą G niema“. Ob. Michalak z Borysławia twierdził znów, że jest to litera nie nazwiska, ale imienia *Zbigniew*, a III oddział Żeński w Łodzi ani nie mówił, ani nie twierdził, tylko z rozpaczą pytał: „Co to ma znaczyć, co jednocześnie będzie nazwiskiem?“

Wszystkim więc wątpiącym, twierdzącym i pytającym podajemy rozwiązane zadania, bo ono najlepiej odpowie i zaspokoi ciekawość.

G ó r **n** i a k
B a b **i** a r z
J u r g **e** n s o n
B ę d **z** i a k
N i e z g o d a
J a c k **o** w s k a
L e w a n **d** o w s k a
P i w o w **a** r c z y k

Teraz napewno wszyscy rozumieją dowcip zadania. Największy wróg nietylko naszych strzelców, ale wszystkich zrzeszeń i stowarzyszeń — *niezgoda* i ob. *Niezgoda* z Rozwadowa, którego nazwisko strzelczynie z Łodzi znajdą w Dziale Rozrywek“ Nr. 9 „Strzelca“ byli objektami tak mocno niepokojącemi naszych Czytelników.

Do nieudałych rozwiązań zaliczyć musieliśmy: 1) Ob. Michalaka z Borysławia (wszystkiemu winien *Zbigniew!)*, 2) ob. Karabana w Sidry, 3) ob. Buczyńskiego z Falenicy, któremu serdecznie radzimy nie zrażać się początkowem niepowodzeniem. 4) ob. Walery Siaka — z Łodzi.

Długi sznur trafnych rozwiązań rozpoczynamy wierszykiem ob. Sobeckiego, S. K. S., „Prażanka“.

„Wszyscy się głowią „rozwiązywacze“
Nad nazwiskami. Słychać westchnienia;
Niejeden nawet omal nie płacze,
Ach, ten Terlecki gdzieś z Poszumienia!
Jednak nie o to chodzi mu przecie,
I nie w nazwiskach złego przyczyna,
Tylko ten „wyraz“ znany na świecie
Bo wiele nieszczęść zawsze nam wszczyna;
— To głos przestrogi dla szarej braci,
To straszna klęska i niewygoda;
Zgoda buduje — człek się bogaci,
Lecz biada, gdy się wkradnie *niezgoda!*“

Oprócz wymienionego Obywatela trafne odpowiedzi nadesłali: 6) ob. Babiarz, Przemyśl, 7) ob. Dębski, Olszanica, 8) ob. Łaszkiewicz, Grodno, 9) ob. Oberski, Czeladź, oraz Obywatele, którzy podali tylko literę G: 10) III oddział żeński, Łódź, 11) oddział Szczuczyn Biał. 12) ob. Stępkowski, Chorzele, 13) ob. Liczbarski, Warszawa, 14) ob. Piwowarczyk, Borysław, 15) ob. Błachowski, Klewań, 16) ob. Górniak, Błachownia, 17) ob. Jasiołn, Turmont, 18) ob. Tylman, Ozorków, 19) Smulski Łopatyn.

Przyznaną przez nas nagrodę, książkę Romina o Józefie Piłsudskim, wylosował III oddział żeński w Łodzi.

ZADANIE № 20.

ułożył „Pa-wik z Hruszwicy“.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Kratki kwadraciku wypełnić należy literkami, w ten sposób, by wyrazy kolejne oznaczone numerami od 1 — 4 czytane poziomo czy pionowo miały jednakie znaczenie.

Znaczenie wyrazów: 1) Część rośliny, 2) Zły człowiek, 3) Imię, 4) Inaczej wstyd.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 4 maja. Nagroda jak w zadaniu № 19: jeśli wylosuje ją strzelczyni, otrzyma kapelusz płócienny z orzełkiem, jeśli strzelec — owijacze trykotowe.

Wiadomości z Ozorkowa.

Ozorków znowu ma głos. Choć nie zawiele podobno pracuje, lecz co tylko zrobi, to chce, by o tem brać strzelecka wiedziała i zaraz pisze do „Strzelca“. O Imieninach Marszałka pisać już niema celu, możemy chyba tyle już obecnie powiedzieć, żeśmy dostali nagrodę pięciozłotową za szybką korespondencję.

W dniu 25 marca oddział poczuwszy zapach wiosennego powietrza ruszył z murów miasta, by na wolnej przestrzeni zaczerpnąć go pełną piersią i przeprowadzić jednocześnie próbę sprawności fizycznej, gimnastykę i siatkówkę. W następną niedzielę urządzono wycieczkę całego oddziału do odległej o 10 klm. miejscowości, zwiedzając tam godne uwagi zabytki, skąd po posiłku powrót, lecz już inną drogą w marszu ubezpieczonym. W Wielkim Tygodniu w miejscowym kościele wystawiono wartę przy grobie Chrystusa.

Posiadając instruktora, ob. Włodarczyka, który na kursie w Łodzi zdał egzamin z wyróżnieniem, bierzemy się do sportu, prowadząc go w terenie z wyjątkiem jednak dni ostatnich, gdyż niespodziewany śnieżek zapały nasze nieco ochłodził, trzymając z powrotem w świetlicy i zmuszając do pisania korespondencyj.

W. Tylman.

Nadsyłajcie sprawozdania z 3 maja.

Strzelcy na Olimpjadę

Do dnia 23 kwietnia wpłacili:

ZEBRANE W I ODDZIELE ŻEŃSKIM W PŁOCKU.

Ob. Długoszek, kier.	0.50
„ Wiśniewska J.	0.10
„ Cieślakówna	0.10
„ Włodarska	0.20
„ Malecka	0.20
„ Lewandowska	0.50
„ Oziemkowa	0.15
„ Borowska	0.50
„ Halladinowa	0.20
„ Drążkiewiczowa	0.30
„ Wiśniewska D.	0.20
„ Włodarska	0.20
„ Klugówna	0.10
„ Targowska	0.40
„ Wasiakówna, sekr.	0.30
„ Sobierajówna, skarb.	0.30
„ Borowska	0.20
„ Karpińska	0.20
dr. Kopystyński	0.50
Zebrane w oddziele „Orlęta“ Kraków	3.88
Ob. Wiszniewski, Warszawa	1.00
ZEBRANE W DZIALE ROZRYWEK:	
Ob. Buczyński, Falenica	0.10
„ Górniak, Błachownia	0.50
„ Michalak, Borysław	0.25
„ Piwowarczyk, Borysław	0.25
„ Babiarz, Przemyśl	0.10
„ Tylman, Ozorków	0.15
	11.38
Łącznie z poprzednio zebranemi	460.24
Razem	471 zł. 62 gr.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TELEFON REDAKCJI 157-61.
Administracja otwarta: od godziny 10-ej do 15-ej. tel. Adm. 315-46. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 groszy, zagranicą o 50% drożej. — Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 800 zł., ½ strony 480 zł., ⅓ strony 340 zł., ¼ strony 260 zł.
Za tekstem: cała strona 600 zł., ½ strony 360 zł., ⅓ strony 250 zł., ¼ strony 210 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ. Wydawca: ZWIĄZEK STRZELECKI.

Zakłady Graf. Prac. Druk. Sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel.: 242-40, 15-56.